Nr. 290. Kraków, dnia 19 Grudnia — Niedziela. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Nowa Reforma w przyszłym 1887 roku, szóstym naszego wydawnictwa, wychodzić będzie pod obecną redakcyą i w dotychczasowym kierunku. Nie potrzebujemy bliżej określać zadań przyszłorocznej pracy naszej, możemy tylko zapewnić, że jak dotąd tak i nadal starać się będziemy o ciągły rozwój pisma w miarę sił i środków naszych. Upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr. **80** ct, — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową; rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Sejm krajowy.

Posiedzenie V. dnia 17 grudnia.

Początek o godz. 11 min. 50 w południe. Galerye szczupło obsadzone.

Dalszy spis petycyj jest następujący:

„Przymierze Braci“ Agudas Achim, o subwencyę. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma. Nauczyciele w Strzeliskach nowych, o podwyższenie płacy. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce, tudzież nauczyciele tamtejsi, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom. Nauczyciele szkoły wydziałowej w Stanisławowie, o podwyższenie płacy. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi. Zarząd szkoły w Długoszynie, jak wyżej. Jakób Nabak, nauczyciel, o dodatek do płacy lub zapomogę. Nauczyciele z Żywca, o dodatek drożyźniany lub zapomogę. Rada szkolna miejscowa w Paczołtowicach, o to samo. Nauczyciele w Ulanowie, jak wyżej. Gmina Jasło, o zmianę ustawy budowlanej z 28 kwietnia 1882 r. Wydział powiatowy w Bóbrce, o zmianę §. 38 o ochronie własności polnej. Wydział powiatowy w Wieliczce, o zmianę §§. 2, 95 i 96 ustawy gminnej. Seweryn Gudzio, nauczyciel wa Fredropolu, o zapomogę. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu, o subwencyę dla tamtejszej szkoły przemysłowej. Nauczyciele w Ko-sowie, o zaliczenie tamtejszej szkoły do klasy III. Nauczyciele w Samborze, o zaliczenie szkół tamtejszych do pierwszej kategoryi. Nauczyciele w Grodzisku, o reorganizacyę szkoły. Rada szkolna miejscowa w Narolu, o zaliczenie tamtejszej szkoły do klasy IV. Obszar dworski i zwierzchność gminna w Bołszowcach, o utworzenie tamże sądu powiatowego. Gminy Moszczanica niżna i wyżna, o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego. Towarzystwo pedagogiczne, o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Jaśle. Antoni Poliwka, nauczyciel w Olchowcach, o wliczenie mu jednego roku służby, spędzonego w szkole ludowej w Ketnicach, do lat etatowych. Antoni Gorylewicz, emerytowany nauczyciel w Sanoku, o przyjęcie 8 lat służby wojskowej do emerytury. Teodor Demkow, słuchacz akademii sztuk pięknych w Monachium, o subwencyę.

Zakład sierót księdza Ziemiańskiego w Przemyślu, o subwencyę. Marcin Gużkowski, o subwencyę. Edmund hr. Krasicki, o zmianę ustawy drogowej. Walentyna Woźniak, o dar z łaski dla dzieci. Gmina Dwór żali się z powodu nałożonego na nią obowiązku zapłacenia kwoty 643 złr 2 cent. za rekonstrukcyę drogi gminnej. Włodzimierz Łuskina, o subwencyę. Paulina Biechońska, o subwencyę. Sapałaczyńska Leontyna i Joanna, o dar z łaski. Zakład św. Józefa w Krakowie, o subwencyę. Gmina Podkamień o utworzenie sądu powiatowego tamże. Rada szkolna miejscowa w Jagielnicy, o reorganizacyę szkoły. Dawid Thur, o zapomogę. Leonarda Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu, o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego. Jan Lisiewicz, były nauczyciel, o przyznanie zaopatrzenia za czas od 1 września 1884 roku do 12 grudnia 1885 roku. Gmina Żurawno, o ustanowienie urzędu podatkowego w Żurawnie. L. Zieleniewski, fabrykant maszyn w Krakowie o okazanie pod powagą Wydziału krajowego na wystawie krakowskiej w roku 1887, rygu kanadyjskiego, jego wyrobu. Gmina Przyszowa, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Magdaleny Hebdy Wydział krajowy przedkłada petycyę Stanisława Chudzikiewicza, o zaliczkę na płacę. Powiat stryjski, o ustawę przymusowej asekuracyi budynków włościańskich. Władysław Pallan, nauczyciel w Strzegocicach, o zaliczkę na płacę. Struzik Józef w Pochotnicy, o zapomogę lub zaliczkę na płacę. Rada szkolna miejscowa w Koszlakach, o reorganizacyę tamtejszej szkoły. Emil Kulczycki, nauczyciel w Drohobyczu, o wliczenie 3 lat służby przedetatowej. Piotr Łabowski nauczyciel w Mikołajowie, o dodatek pięcioletni. Wiktorya Bråglewicz, akuszerka, o zapomogę. Marya Lam, wdowa po ś. p. Janie Lamie, o zapomogę „Gwiazda“ lwowska, o subwencyę. Towarzystwo pedagogiczne w przedmiocie pobierania emerytury przez nauczycieli ludowych z góry. Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych uczniów uniwersytetu wiedeńskiego, o zapomogę. Albina Ćwiklińska, o wsparcie. Józefa Stepan, o zapomogę. Tekla Budnicka, o zapomogę. Kazimiera Heller, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie. Antoni Czerny podaje uwagi w przedmiocie reformy przepisów o polowaniu. Towarzystwo rybackie w Krakowie, o fundusz na zaprowadzenie kursu rybactwa w szkole rolniczej czernichowskiej. Józefa Köstlich, o datek na zaopatrzenie trojga sierót. Gmina i komitet parafialny w Skale, o przedłużenie terminu spłaty pożyczki zaciągniętej w roku 1882.

Petycyę gminy Przyszowa w pow. limanowskim o zwolnienie od zapłaty kosztów za jakiegoś chorego, leczonego w lwowskim szpitalu Sióstr miłosierdzia, na żądanie p. Skarszewskiego odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy po świętach.

Podobne polecenie otrzymała komisya drogowa co do petycyi Edmunda hr. Krasickiego, o zmianę niektórych postanowień ustawy drogowej

Odczytano interpelacyę p. Gnoińskiego do komisarza rządowego względem wprowadzenia w życie fundacyi Sadowskich w Czortkowie, legowanej na dom sierót.

P. Langie złożył do laski wniosek o zaprowadzenie nauki rybactwa w krajowych szkołach rolniczych, tudzież wyznaczenie dwóch stypendyów na ten cel, i otworzenie kredytu 2000 złr. na r. 1887 dla zaprowadzenia tych kursów.

P. Gross Piotr złożył do laski wniosek o przyspieszenie komasacyi gruntów.

Oba te wnioski przyjdą do pierwszego czytania.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Przedłożenie rządowe o zewnętrznych odznakach organów straży, do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej, przydzielono w pierwszem czytaniu komisyi gminnej.

P. Koziebrodzki Wład. motywował swój wniosek o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. Nie jestto pierwszy w tym przedmiocie wniosek, z którym sejm ma do czynienia.

Wszystkie projekta, dążące do poprawy tych zarządów dotąd nie uwzględnione; sam Wydział krajowy był im przeciwny. A jednak stosunki są coraz gorsze. W Jarosławskim powiecie są kasy, które rozpożyczywszy cały swój kapitał, od lat kilkunastu nie otrzymują zwrotu ani kapitałów ani procentów. Liczne przykłady przytacza mowca takiej gospodarki. Księgi są źle prowadzone, skrypta niedostateczne lub zatracone. Tytułem spłaty pożyczek wpływają minimalne kwoty. Wiele powiatów oświadcza się stanowczo za koniecznością kontroli nad temi majątkami, które inaczej zagrożone są zupełną zatratą.

Projekowani lustratorowie mało co pomogą, osobliwie tam, gdzie jest jawną nierzetelność. Wogóle obecne przepisy nie wystarczają i trzeba wrócić do uchwalonego z r. 1884 wniosku p. Wodzickiego, który niniejszem ponawia.

Wniosek odesłano do komisyi gminnej.

Następnie uzasadniał swój wniosek p. Badeni Stanisław o nadzorach szkolnych, a mianowicie o zmniejszenie okręgów a pomnożenie liczby inspektorów. Inicyatywę do tego dał już poniekąd teraźniejszy minister oświaty, zapytując o stosowność zaprowadzenia w okręgach po 2 inspektorów. Galicya i w tym kierunku wyjątkowe zajmuje stanowisko Przypada tu bowiem w przecięciu 85 szkół na jednego inspektora podczas gdy w Austryi 56. W Salzburgu, liczącym zaledwie tyle szkół, co najliczniejszy jeden okręg galicyjski, jest 3 inspektorów. Bukowina licząca tylko o 11 szkół wyżej niż okręg Złoczowski, ma 6 inspektorów, a okręg złoczowski tylko jednego. W Austryi na jednego inspektora przypada 9000, w Galicyi 19.000 dzieci, a 2121 kilometrów (w Austryi 850 kilometrów kwadratowych).

W takich stosunkach ani przymus szkolny nie może być dostatecznie wykonany, ani też organizacya nowych szkół nie może postępować. Poleca tedy mowca swój wniosek komisyi szkolnej. jako tyczący się sprawy ściśle złączonej z kwestyę przyszłego bytu naszego. (Brawo, brawo).

Z kolei uzasadniał p. Romanowicz wniosek w przedmiocie zwoływania sejmów i dłuższego ich trwania. Co do żądania tego poprzednikami wnioskodawcy byli ks. Adam Sapieha w roku 1868, Hönigsman w rokn 1869, później Smarzewski w r. 1872, Grocholski w roku 1878. Skutek tego ostatniego wniosku był ten, że w r. 1879 Sejm wcale nie był zwołany. Krótkie trwanie sesyj sejmowych odejmuje sejmowi znaczenie polityczne i spycha go stopniowo ze stanowiska, jakie pierwotnie zajmował. Ważniejsze lub obszerniejsze projekta są absolutnie niemożebne do załatwienia w terminach dotyczących, a inne mogą być tylko pobieżnie traktowane. Do tej kategoryi należy między innemi budżet. Krótkie trwanie sesyi sejmowej, paraliżuje wszelką inicyatywę ustawodawczą. Może być, że rząd nie ma w tem żadnej tendencyi, ale fakt faktem, że daje się czuć zaniedbanie kraju pod wielu względami.

Pan Namiestnik zabrawszy głos, wyraża wdzięczność mowcy, że nie przypisał rządowi tendencyjności. Namiestnik podziela jego ubolewania i życzenia, ale nie może przemilczeć, że nie wskazał sposobu, jak zadość uczynić życzeniu o dłuższe sesye, skoro skomplikowany aparat parlamentarny Austryi na to nie pozwala. Zresztą przy drugiem jeszcze czytaniu będzie pora do bliższych oświadczeń.

Wniosek p. Romanowicza przekazano komisyi prawniczej.

Na wniosek p. Jaworskiego uchwalono *en bloc* następujące koncesye mytnicze:

Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej;

Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogach powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach;

Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysoka, Biecz-Golanka i z Libnszy do Rozdziela;

Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej;

Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu;

Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze pow. Rzeszowsko-Kolbuszowskiej;

Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Majdan-Machów;

Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej;

Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu pow. na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu pow. na r. Wiszni w Słomiance;

Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Switarzowce, powiatu Sokalskiego, od mostu na r. Switarzówce;

Gminie Szczera, pow. Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów;

Obszarowi dworskiemu w Makowie, powiatu mościckiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni;

Obszarowi dworskiemu w Dopłotowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na r. Siwce;

Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce;

Obszarowi dworskiemu w Babinie, pow. Kałuskiego, od przewozu przez r. Łomnicę.

Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę.

Obszarowi dworskiemu w Maryampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozn przez rzekę Dniestr.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek poświęcił kilka słów pamięci zmarłego księdza Kalinki i uwiadomił o jego pogrzebie jutrzejszym.

Koniec posiedzenia o g. 1 m. 45.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Porządek dzienny będzie rozesłany.

Stan funduszów indemnizacyjnych.

Na posiedzeniu sejmowem d. 17 b. m. przedłożonem zostało przez namiestnictwo zamknięcie rachunków indemnizacyjnych funduszów Galicyi wschodniej i zachodniej wraz z Księstwem krakowskiem za r. 1885, wraz z preliminarzem tychże funduszów na r. 1887.

Potrzeby funduszów indemnizacyjnych wedle preliminarza namiestnictwa na rok 1887 są następujące:

a) dla Galicyi wschodniej:	złr.
1) Koszta zarządu	17.162
2) Spłata kapitałów:	
a) przez losowanie	2,044.350
3) Renty dla uprawnionych	1,531.026
4) Zaliczki zwrotne	11.433
5) Nadzwyczajne wydatki	47.000
Ogółem	3,650.971
b) dla Galicyi zachodniej:	
1) Koszta zarządu	8.214
2) Spłata kapitałów:	
a) przez losowanie	1,142.400
3) Renty dla uprawnionych	901.514

WIERNY DO ŚMIERCI.

Nowella

Mrs Forrester.

(Tłom. z angielskiego.)

(Dokończenie.)

— Dziwię się — rzekł surowo — że nie wstydzisz się żądać jeszcze odemnie czegoś, doświadczywszy tylokrotnie mojej hojności.

— Nie mam wcale fałszywego wstydu — odrzekł Alfred, machnąwszy ręką. Zresztą, alboż nie jesteśmy braćmi? Ty mój drogi Tomaszu siedzisz na pieniądzach, wydajesz olbrzymie sumy na różne filantropijne i pobożne instytucye. Bardzo to chwalebne, ale radbym ci przypomnieć, że prawdziwe miłosierdzie zaczyna się od siebie samego, lub od swoich najbliższych. Tracisz tysiące na posyłanie biblii Chińczykom, którzy sobie z nich podeszwy do obuwia robią, a włosy-by ci na głowie powstały, gdybym ci opowiedział, jakich nadużyć dopuszczają się missye.

Ale tu wyraz twarzy Tomasza Carlton, jednego z najpobożniejszych ludzi, jakich ziemia Wielkiej Brytanii wydała, ostrzegł Alfreda, że mądrzej zrobi, jeżeli zmieni przedmiot rozmowy i sprytny chłopiec nie dał sobie tego dobitniej tłómaczyć.

— Bądź-co-bądź, nie o tem przyjechałem tu z tobą rozmawiać, ale (z najbardziej ujmującym uśmiechem) o tem, co zamierzasz dla mnie uczynić.

Tomasz popatrzył na niego surowo.

— Miałeś dziesięć tysięcy funtów po twojej matce i strwoniłeś je, — zauważył. — Od tego czasu zapłaciłem za ciebie dziewięć tysięcy niezależnie od rocznej zapomogi trzystu funtów, jaką ci daję.

Nie tu miejsce powtarzać wszystko, co było powiedzianem w ciągu tej braterskiej wymiany zdań. W końcu, Tomasz Carlton zgodził się pospłacać obecne długi Alfreda i dawać mu rocznie pięćset funtów, pod jednym wszelako warunkiem. Jeżeli Alfred raz jeszcze zażąda od niego jednego szylinga więcej, lub zechce naprzód wybierać swoją rentę, on, Tomasz Carlton, na zawsze zamknie przed nim kieszeń swoją i drzwi swego domn. Postanowienie to stwierdził nieugięty Kato przysięgą na biblię i Alfred zrozumiał, iż nie ma się co ani chwili łudzić, żeby od niego odstąpił.

Oszczędzimy również czytelnikom pertraktacyi pomiędzy lordem Chetwynd a Alfredem, zanim tenże zgodził się z wściekłością na ten nienawistny związek i przyrzekł płacić rocznie córce trzysta funtów.

Dochód zatem młodej pary wynosił ośmset funtów rocznie. W danej chwili, przebywają oboje w domu wspólnych przyjaciół, cieszących się dwudziestoma pięcioma tysiącami jak obszył, renty; a to tak rozkosznie mówić o miłości w chatce, — byle z nią! o obiedzie duszy swojej, śniadaniu swego serca, gdy się opływa we wszystkie zbytki, jakie pieniądz dać może.

— Pocałunkami będziesz mi słodzić herbatę, najdroższa, — mówi Alfred, zawczasu prowidując się w ten boski cukier, której to przezorności nie ma mu zresztą za złe zarumieniona i rozmarzona kochanka.

* * *

Minął rok. Nasi młodzi bohaterowie mieli już czas zapoznać się z tą biedą wspólną, której perspektywa tak bardzo ich czarowała i przeświadczyć się, czy jest im czego winszować, że stało się zadość gorącym ich pragnieniom. Miłość nie uleciała jeszcze z ich domowego ogniska, siedzi przy nich skulona, jakby jej zaczynało być zimno i od czasu do czasu rozwija skrzydełka, trzepiąc niemi, jakby groziła, że wyfrunie, poczem znów opuszcza je i postanawia zostać trochę dłużej.

Alfred z wielkim trudem zreformował swoje kosztowne nawyknienia, poprostu dla tego, iż wie, że nie ma się na co oglądać i że złamanie umowy z bratem, grozi mu najzupełniejszą ruiną. Ta reforma nie oddziałała wszelako o tyle dodatnio na jego usposobienie, jak na kieszeń i z właściwą swej płci nieumiejętnością udawania *wierny do śmierci* kochanek zdradził się już niejednokrotnie przed Bellą z wysokiem niezadowoleniem z obecnego stanu rzeczy. Nie powiedział jej jeszcze wyraźnie: „O! jakiż ja byłem głupi!“ ale młoda kobieta miała już często sposobność czytać tę refleksyę w jego myślach. — Ona, jak zwykle kobiety, dłużej trwa przy swem pięknem złudzeniu i za nic na świecie nie chciałaby się przyznać nawet przed samą sobą, iż rzeczywistość nie odpowiada jej oczekiwaniom.

Ale bo też wszystko poszło tak inaczej, niż się spodziewała. Zdawało się jej, że dom rodzicielski wciąż dla niej będzie stał otworem, że będzie zawsze pieszczoną, psutą córeczką, ilekroć zechce powrócić do tej roli. Pokazało się, że natomiast zjechała na dość nieprzyjemne stanowisko ubogiej krewnej, a inna królowa zajęła jej miejsce. Lord de Grandmaison bowiem wyleczywszy ranę swego serca podróżą do Ameryki, oświadczył się jej młodszej siostrze, a Ida, będąc nie tylko ładną ale i rozsądną, przyjęła go bez wahania. Teraz więc przyszła hrabina jest przedmiotem ogólnego zajęcia, a o biedną lady Bellę nikt się nie troszczy.

Prawda, że młoda, romantyczna para doznała z początku bardzo serdecznego przyjęcia w kołach wspólnych znajomych; zapraszano ich na obiady i bale; ale inna to rzecz jechać na te uczty i zabawy we własnym powozie, a inna brudną, niewygodną dorożką, zwłaszcza w niepogodę; a przytem doznaje się prawdziwie upokorzającego uczucia, gdy trzeba prosić upudrowanego, ugalonowanego lokaja, żeby ten mizerny wehikuł sprowadził. A w końcu, jaki to niemiły powrót, z obszernych, wspaniale urządzonych, woniejących egzotycznem kwieciem salonów, do ciasnego, skromnego mieszkanka, w którem rozchodzą się wyziewy sąsiedniej kuchni.

Z początku także proponowano im wspólne pójście do teatru, kolacyjki w pierwszorzędnych restauracyach, wycieczki za miasto i tym podobne, ale wszystkie te przyjemności, są straszliwie kosztowne, a dla ludzi, mających ośmset funtów na rok, wprost niemożliwe. A teraz, kiedy sezon letni się skończył, trzeba było pomyśleć o tem, co się zrobi z jesienią.

Lady Bella przyzwyczajona była jeździć z rodzicami na stały ląd i podróżować na sposób właściwy angielskim lordom, a potem odwiedzać bogate, znajome domy, gdzie się doskonale zawsze bawiono. Co się tycze Alfreda, ten miał zawsze do wyboru z pół tuzina yachtów, polowań i innych rozrywek u przyjaciół, ale w tym roku nikt go jakoś nie poprosił, zresztą nie mógłby opuścić żony, której zdrowie nadwątliło się bardzo, a nie doszedł jeszcze do tej filozofii, żeby przełożyć nazwę tyrana-męża nad bezprzestanne pilnowanie swoich Larów i Penatów. Nic mu więc nie pozostawało, jak wyjechać gdzie blisko do jakiej taniej miejscowości i tam parę miesięcy przebiedować. — Rodzice lady Belli jechali do Francyi zaraz po ślubie lady Idy.

— Możebyś jako namówiła twoich rodziców, żeby cię z sobą zabrali, — rzekł Alfred rozpaczliwie pewnego wieczoru, gdy debatowali długo nad różnemi nie dającemi się urzeczywistnić planami wspólnej podróży.

— Jak to, bez ciebie? — zawołała Bella.

I tutaj wybuchnęła płaczem, a Alfred zaciskał zęby, podczas gdy katarynka na ulicy zdawała mu się powtarzać na nutę karnawału weneckiego: „O! jakiż ze mnie był głupiec!“

* * *

I znowu upłynął rok jeden. Miłość nie trzepocze już skrzydełkami przy wystygłem ognisku ich domowego szczęścia; uleciała, nie zostawiwszy nawet jednego piórka na pamiątkę! Alfred wyzwalał się ze swoich kajdan o ile mógł: bywa w klubie, objaduje z przyjaciołmi, uczęszcza na wyścigi i do teatrów. Bardzo wesoły z niego towarzysz i wszyscy go mieć radzi.

Lady Bella dręczy się samotnie w domu. Jest bardzo nieszczęśliwą, ciągle słaba i wstyd jej pokazywać światu swoją niedolę. Zmieniła się ogromnie, tak pod względem zewnętrznym, jak wewnętrznym, zbrzydła i zgorzkniała, płacze ciągle i łaje męża, nie dziw więc, że ten od niej ucieka. O! gdyby i ona także mogła gdzie uciec! Biedaczka, ma słabowitą, mizerną dziecinę, ale ta jest dla niej tylko skrępowaniem, zamiast pociechą; zresztą lady Chetwynd, litując się nad maleństwem, zabrała je na wieś, żeby się tam trochę odżywiło.

Lady Bella jest więc zupełnie samą w tej porze roku, kiedy Londyn staje się wprost niemożliwym i kiedy wszyscy zaczynają zbierać swoje manatki i wędrują, gdzie mogą. Pomiędzy Alfredem i Bellą nie przyszło jednak dotychczas do pytania: „gdzie pojedziemy?“ On wie, że z nią nigdzie jechać nie myśli, a ona podejrzywa go o knucie jakichś planów, które z nią nic wspólnego nie mają. Nie idzie jej o to, żeby z nim była, Bóg widzi. Cóż to za przyjemność być razem, skoro to tylko do ustawicznych kłótni doprowadza; ale wszystka krew gotuje się w niej na myśl, że mógłby pojechać gdzie, bawić się i umizgać do innych kobiet.

Pewnego dnia Alfred fenomenalnie wraca do domu na objad; objad jest zły i niegodziwie podany, on przecież nie krzywi się i nie klnie, jak to bywa miłym jego w podobnych razach zwyczajem. Co zapowiada to zjawisko? Bella ma się wnet dowiedzieć.

— Jakież są twoje plany? — pyta małżonek po skończonym obiedzie, tonem prawie przyjacielskim.

— Moje plany! — powtarza ona, ale na zupełnie inną nutę. — A jakież ja mogę mieć plany?

— Myślałem, że pojedziesz może na wieś, do twoich rodziców — odpowiada Alfred nie tracąc

4) Zaliczki zwrotne 966
5) Nadzwyczajne wydatki 16.000
Ogółem . 2,069.094

Ogółem wydatki funduszu indemnizacyjnego dla Galicyi wschodniej i zachodniej wynoszą 5,720.065 złr.

Wydatki te mają być pokryte:

I. W Galicyi wschodniej: 1) spłaconemi dochodami w kwocie 37 782 złr.; 2) wpłatą od obowiązków w kwocie 12.000 złr.; 3) ze zwrotu zaliczek 8.076 złr.; 4) od kraju dodatkiem indemnizacyjnym do podatku 2,183.064 złr.; 5) ze skarbu państwa zaliczka 1,409.848 złr.

II. W Galicyi zachodniej: 1) własnemi dochodami w kwocie 24.661 złr.; 2) ze zwrotu zaliczek 940 złr.; 3) od kraju dodatkiem indemniz do podatku 823.872 złr; 4) ze skarbu państwa 1,215.152 złr. i 5) wpłatą od obowiązków w kwocie 4.469 złr.

Podług stanu kapitałów wynosi oprocentowany dług w obligacyach indemnizacyjnych Galicyi wschodniej z końcem roku 1885 sumę złr. 32,602.920, po potrąceniu wylosowanych kwot 31 października 1885 i do 30 kwietnia 1886 w sumie 1,888.006 złr. pozostaje **30,620.520** złr., z której to sumy wynoszą 5 prc. odsetki na rok 1887 kwotę 1,531.026 złr.

Dla Galicyi zachodniej wynosił dług indemnizacyjny z końcem roku 1885 sumę złr. 19,136.985, po potrąceniu kwot wylosowanych w roku 1885 i 1886 pozostaje dług **18,030.285** złr. od czego 5 prc. wynoszą 901.514 złr.

Dla Wielkiego Księstwa krakowskiego zaś wynosi ten dług z końcem 1885 roku 1,452.853 złr. co po spłacie kwot wylosowanych w roku 1885 i 1886 umniejsza się do sumy **1,341.553** złr. od czego 5 prc. wynosi złr. 67.077. Krajowy dodatek indemnizacyjny wynosić będzie w roku 1887 po 30 centów od każdego guldena podatków państwowych.

Do obecnej sytuacyi.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że poseł pruski hr. Schweinitz miał wyrazić swoje uwagi ministrowi hr. Tołstojowi nad nieprzyjaznem zachowaniem się prasy rosyjskiej względem Niemiec i Niemców. Hr. Tołstoj miał odpowiedzieć zimno i cierpko zauważyć, że prasa rosyjska odwdzięcza się prasie niemieckiej, która nie szczędzi Rosyi i Rosyan. Ta wymiana zdań między reprezentantem Niemiec i rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych widocznie odbyła się, wnosząc z komunikatu, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów *Prawitielstw. Wiestnika*.

Komunikat ten w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje: „Wypadki bułgarskie, wywoławszy wśród publiczności rosyjskiej i w prasie zupełnie wytłomaczone wrażenie, posłużyły też za powód do rozbioru w dziennikach rosyjskich stosunków pomiędzy państwami europejskiemi i Rosyą. Nie poprzestając na ocenieniu ogólnie znanych i nieulegających wątpliwości faktów, niektóre dzienniki dla wyjaśnienia wzmiankowanych stosunków, uciekają się do domysłów i przypuszczeń, wskutek czego sądy ich, oparte na tak słabym gruncie, nietylko nie są wolne od stronniczości, wobec której niemożliwe jest dokładne i sprawiedliwe pojmowanie politycznych kwestyj, ale stoją czasami w zupełnej sprzeczności z rzeczywistością. Takim charakterem wyróżniają się pomiędzy innemi niektóre artykuły, pojawiające się w ostatnich czasach w kwestyi polityki niemieckiej, które starają się wyrobić w rosyjskiej publiczności przekonanie, że przeszkody, utrudniające pomyślne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej, zawdzięczamy przeważnie tajnemu współdziałaniu Niemiec, przedstawianych z tego powodu za niebezpiecznego wroga Rosyi, knującego złe zamiary przeciw jej stanowisku i bezpieczeństwu. Musimy wyrazić ubolewanie z powodu tych nieuzasadnionych zapędów. Z Niemcami, jako z pośrednim sąsiadem, Rosya związaną jest licznymi żywotnymi interesami, dzięki którym wzajemne stosunki obu mocarstw, oddawna utrwalone, niejednokrotnie już wytrzymały ciężką próbę. Stosunki takie są jednakowo ważne dla pomyślności obu państw i za takie przez oba rządy są uznane; należy pragnąć jedynie, aby zachowały się nadal, przez najdłuższe lata. Mając niewzruszony zamiar podawnemu, z należnem uznaniem traktować interesa niemieckie, rząd cesarski ma słuszną zasadę trwać w przekonaniu, że nawzajem Niemcy powstrzymają się od wszelkich działań, mogących dotknąć godności Rosyi lubinteresó wwytworzonych wskutek historycznych jej stosunków ze wschodnimi współwyznawcami i spodziewać się, że wpływ Niemiec zwrócony tylko będzie wyłącznie do podtrzymania ogólnego pokoju, tak potrzebnego Europie, a będącego zarazem najgorętszem pragnieniem rosyjskiego monarchy i jego ludu. Im zawilsze i subtelniejsze będą polityczne okoliczności, tem więcej potrzeba oględności i zimnej krwi przy ich ocenie, a tem samem trudniej można usprawiedliwić powierzchowność i dorywczość sądów wypowiadanych w organach prasy, której głos nie jest bez doniosłego znaczenia w stosunkach międzynarodowych".

Stwierdzając pokojowe usposobienie ze strony Rosyi, wyraża komunikat pewną nadzieję, nie wspominając ani jednem słowem o Austryi i Anglii, że i Niemcy powstrzymają się jak dotąd od wszelkiej akcyi, któraby położyła tamę rozwojowi „historycznych związków", jakie łączą Rosyę z Bułgarami.

Komunikat ten zwrócił na siebie uwagę prasy niemieckiej i austryackiej. *National Ztg* uważa to rządowe rosyjskie oświadczenie za bardzo doniosłe. Nadzieję Rosyi, że Niemcy nie będą przeszkadzać rozwojowi interesów rosyjskich na Wschodzie, Niemcy łatwo spełnić mogą. Jeżeli zaś rosyjski organ urzędowy uznaje, że Niemcy starają się o utrzymanie ogólnego pokoju, powiada *National Ztg*, to pokój ten opierać się może na poszanowaniu interesów Austryi, sprzymierzonej z Niemcami. Oświadczenie przeto *Praw. Wiestnika* obejmuje także utrzymanie dobrych stosunków z Austryą i Anglią

Czy wyraźnemu przemilczeniu o Austryi można nadawać pokojowe znaczenie? — pozwalamy sobie wątpić, a powątpiewanie opieramy na wiadomościach nadchodzących z Petersburga, gdzie znaczenie komunikatu upatrują raczej w tem, co on o Austryi i Anglii przemilcza, niż w tem co mówi o Niemczech. Rosya oświadczyła całkiem asno, iż żąda usługi za usługę. Niemcy powinny szczerze odpowiedzieć, a odpowiedź tą, zdaniem *Now. Wremia* polegać powinna na tem, aby Niemcy otwarcie dały do poznania, iż nie zgadzają się na politykę Austryi.

Fremdenblatt upatruje w oświadczeniu *Praw. Wiest.* ważny objaw, mogący posłużyć do ocenienia obecnej sytuacyi, wzajemnego stosunku mocarstw, wreszcie polityki, jakiej Rosya trzymać się zamierza — niejako za wyparcie się przez rząd rosyjski agitacyjnej polityki panslawistycznej. „Jakkolwiek, powiada organ ministerstwa spraw zewnętrznych, w oświadczeniu rządu rosyjskiego nie ma wzmianki o Austro-Węgrzech, to jednak urzędowne uznanie pokojowej polityki Niemiec cieszy nas w wysokim stopniu, bo tem samem jest uznaniem naszej polityki pokojowej, której stanowczymi jesteśmy zwolennikami. W niemniejszym bowiem stopniu pragniemy tak samo jak Niemcy pokojowego wraz z Niemcami załatwienia panujących na Wschodzie zamieszek, pragniemy pokoju na podstawie traktatów, w taki sposób, aby stanowisko innego państwa przez te traktaty zapewnione, nie było lekceważone lub ograniczone. O tem powinni być przekonani w Petersburgu i na podstawie naszego zachowania podczas trwającego przesilenia na Wschodzie powinni dojść do przekonania, że dalecy jesteśmy od wszelkich innych celów i aspiracyi".

Co do nas wątpimy, aby oświadczenie *Praw. Wiestnika* miało tak istotne pokojowe znaczenie, jak ma mieć według *Fremdenblattu*. Zdaniem naszem jest ono sposobikiem do zyskania na czasie, do odwleczenia stanowczej katastrofy, do wykończenia przygotowań aliansowych i wojennych.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 16 grudnia.

Przysłowie powiada: „iż nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło". Sprawdza się to zupełnie i na nas, tonących w morzu niegodziwości moskiewskich. Wspomniałem wam już nieraz o tem, że najlepszym nauczycielem patryotyzmu śród nas jest radca tajny Apuchtin, który ani na chwilkę nie pozwala zapominać o tem, że jesteśmy Polakami i nieszczęśliwymi. Czyni on to samo co chirurg, który rany zagoić nie chce i drażni ją bezustannie. Nie potrzebuję dodawać, iż skutecznie w tem dopomagają mu wszyscy *diejaticle* tutaj przybyli, poczynając od Maryi Andrejewny, a skończywszy na ostatnim stójkowym. Nie wspominałbym o tem, gdyby to dalszych następstw i konsekwencyj nie miało.

W tych dniach odbyły się nowe aresztowania: cytadela o całą dziesiątkę osób powiększyła liczbę swoich mieszkańców, w tej liczbie przeważają kobiety, panienki młode, które dopiero co pokończyły gimnazya i pensyonaty rządowe. Kierujące osobistości socyalistami w Słowiańszczyźnie i w Petersburgu, wyszukały nowy grunt dla swoich teoryj, — a mianowicie grunt religijny. Przed paru dniami naprzykład urządzono tam nabożeństwo za Dobrolubowa i przy tem wyprawiono takie demonstracye, że policya kilkaset młodzieży szczególniej z technologicznego instytutu odprowadziła do Pietropawłowskiej twierdzy pozostali zaś rozesłali hektografem odbite odezwy, objaśniające cały charakter demonstracyi, oraz zapowiedź, że kiedy sąd najzwyczajniejszych modlitw i najlegalniejszych czynności narodu uznawać nie chce, to rzeczą tego narodu jest oprzeć się przemocy, rozwinąć agitacye przeciwko niemu, jednem słowem, uciec się do rewolucyi i obalenia dotychczasowego porządku rzeczy. Odezwę taką miałem w ręku, jest ona z początku pisana w bardzo umiarkowanym tonie, dopiero przy końcu zapowiada energiczną działalność i do współdziałania wzywa wszystkich. Jednem słowem mimo energicznych środków ze strony policyi i żandarmów za farsę należy uważać zapewnienia, iż cały ruch socyalistyczny zgniecionym został. Przeciwnie nabiera on coraz to większej siły, organizuje się, nabiera coraz to wyraźniejszego charakteru, i kto wie, czy w niedalekiej przyszłości tryumfować nie będzie.

Zwracając się do spraw szczególnych naszych, zaznaczyć muszę zabawne monitum, jakie w tych dniach otrzymało warszawskie Towarzystwo przemysłu i handlu od *Warszawskiego Dniewnika*, spełniającego, jak wiadomo, obowiązki policyanta dziennikarskiego. Towarzystwo to, założone pod egidą Towarzystwa petersburskiego, któremu przewodniczy hr. Ignatiew, jest ciałem martwem pracuje z dobrą wolą i dodajmy zawsze na próżno, gdyż do chwili obecnej ani jeden z jego elaboratów uwzględnionym nie został. Zdawałoby się przeto, iż istnienie Towarzystwa nikomu zawadzać nie może, a jednak jest zupełnie inaczej. *Warsz. Dniew.* stanęło w myśli widmo b. Towarzystwa rolniczego i rozpoczął kampanię przeciwko tej sekcyi, która obradowała w tych dniach nad sprawą służebności i wskazuje palcem denuncyatora na „popędy opozycyjne", jakoby w łonie Towarzystwa egzystują wówczas, gdy praca podjętą została na wyraźne żądanie komitetu głównego Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu, który się domagał od filii warszawskiej zbadania „przyczyn, wpływających na niekorzystny stan handlu zbożowego".

Jest to prawdopodobnie specyalny dowód życzliwości dla nas ze strony sfer rządzących, że każda praca, najuczciwsza, najspokojniejsza, najlegalniejsza spotkać się musi z niechęcią, podejrzeniami i t p. środkami, jakie są na porządku dziennym.

Bracia Słowianie powinniby bardzo pilnie przyglądać się tym środkom oryginalnym i tej oryginalnej przyjaźni, która ma niby nas uszczęśliwiać, a cały świat słowiański uszczęśliwi w przyszłości.

Stagnacya ogólna w interesach nie pozwala na ożywienie się ruchu handlowego w tych czasach. Pomimo tego są ludzie, którzy nie widzą w ogóle nędzy i występują z nowemi projektami, wydawnictwami i t p. Do takich odgrzewanych pomysłów zaliczyć należy rok rocznie pojawiające się projekty nowych pism przed Nowym rokiem. Karygodne to jest z tego względu, że pisma, nie mające nic do powiedzenia nowego, nie powinny odbierać czytelników innym. Tych ostatnich liczba nie powiększa się tak gwałtownie i z konieczności dzielić się tylko musi. W ostatnich czasach jeden *Głos* tylko zdobyć się umiał na nowy program, a raczej stary program ludowy — odziać w nowe suknie. Nowo zapowiadające się *Życie*, tygodnik pod redakcyą pp. Teodora Paprockiego i Zygmunta Przesmyckiego (Miriama) wystąpiło z prospektem który trudno zrozumieć w dzisiejszych czasach. Słów tam wiele, rzeczy nic prawie. Ideały, ideały! — woła redakcya; a ten sam tytuł już ukazywać powinien życie twarde, surowe, konieczne oparte na tem, co jest, a nie na tem, co ma bujać w przestworach.

Drugiem pismem, mającem się narodzić dnia 1 stycznia, ma być miesięcznik *Wisła*, który za zadanie sobie postawił krajoznawstwo. Temu pismu należy życzyć powodzenia największego, ale sądząc z apatyi ogólnej, ze wstrętu formalnego do tego wszystkiego, co nosi na sobie sukienkę poważną, trudno przypuszczać, aby to życzenie zamieniło się w rzeczywistość. Prócz tego dowiadujemy się o mającym powstać dzienniku codziennym i o tygodniku *Rozwój*, na którego wydawanie p. Wiktor Czajewski już koncesyę w wydziale prasy otrzymał.

Mimo solennych zapewnień o przejściu tygodnika *Chwili* na własność p. E. Pilza, faktem jednak jest, iż pismo to przezeń nabytem a nie przez p. Spasowicza zostało, bez zamiaru dalszego wydawnictwa na teraz.

Kiermasz przedświąteczny, urządzony przez warszawskie Tow. Dobroczynności, wystawa potrzeb mieszkalnych przez Muzeum handlu i rolnictwa, wystawa dwóch obrazów Matejki i Siemiradzkiego, ściągają tłumy widzów do sal.

Teatr w ostatnich czasach wystawił wspaniale słabą i nudną tragedyę Wilbrandta p. t. „Arya i Messalina". Nasza publiczność nie jest w stanie tak łatwo przełknąć rzecz klasyczną, to też pierwsze tylko przedstawienie było przepełnionem, trzy następne w dziale lóż parterowych i pierwszopiętrowych świeciło pustkami.

Memoryał Dobriańskiego

podający środki dla podniesienia rosyjsko-prawosławnej sprawy w Zabużu.

Dziennik Poznański otrzymał z Warszawy kopię następującego memoryału, którego z braku miejsca wcześniej podać nie mogliśmy.

* * *

„Optymiści utrzymują, że czas zabliźni głębokie rany, jakie poniosły w ostatniem dziesięcioleciu rosyjska cerkiew i narodowość a tem samem rosyjskie państwo w Zabużu.

„Niestety nie ma żadnych pewnych podstaw dla tak pocieszającego zapewnienia. Przeciwnie doświadczenie z ostatnich lat przekonywa o tak szybkim i stopniowym upadku rosyjsko-prawosławnej sprawy w tym kraju, że bez podjęcia natychmiastowego i rzeczywistego środków i przeprowadzenia ich przez jakie dziesięć, piętnaście lat, nasze Zabuże, mianowicie Podlasie, może stanowczo i bezpowrotnie złacinizować się i spolaczyć tak, że na odwiecznie rosyjskim i prawosławnym gruncie zostaną się zaledwie odosobnione nasze wysepki wśród obcego kościoła i narodowości.

„Na czemże polegać powinny te środki podjąć się mające ze strony rosyjskiego rządu i społeczeństwa?

„Odpowiedź na to pytanie nader trudna, mianowicie dla osób niekompetentnych, do grona których niepodobna mi nie zaliczyć i siebie.

„Mimo to ze względu na ważność społeczną tej sprawy, postanowiłem do rozwagi Waszej Ekscelencyi przedstawić niektóre moje uwagi w tej sprawie, jako materyał dla dalszego rozważenia i rozwiązania naszej „unickiej kwestyi".

„1. Pierwszym i głównym warunkiem skutecznej walki z koalicyą sił polsko łacińskich jest połączenie rozrzuconych dotąd naszych rządowych i społecznych sił pod jedną wspólną chorągwią. Nią może być tylko ogólny rosyjski sztandar: za wiarę, cara i narodowość, przez co naturalnie należy rozumieć wiarę prawosławną, wszechrosyjskiego cara i rosyjską narodowość.

„Szczęśliwy początek do takiego połączenia pod wymienionym sztandarem sił dał teraźniejszy główny naczelnik Przywiślańskiego kraju, słowa i czyny którego przerwały erę wahań i kompromisów z polonizmem i łacinizmem, charakteryzujących działalność poprzednich generał-gubernatorów kraju, a zwłaszcza zmarłego Albiedińskiego.

„2. Polscy urzędnicy w tych administracyjnych instytucyach, do których atrybucyi należy sprawa przywrócenia Zabuża, powinni być uznani za absolutnie szkodliwych utrwaleniu w niem rosyjskiej cerkwi i narodowości, a stąd należałoby ich w inne miejscowości Przywiślańskiego kraju albo carstwa poprzenosić, a w ich miejsce przysłać Rosyan i przytem wszędzie twardego narodowego ducha.

„Takiej translokacyi uledz winni ci rosyjscy urzędnicy, którzy ożenili się z Polkami, podobnie jak się to dzieje w Poznańskiem dla skuteczniejszej germanizacyi tej polskiej prowincyi.

„Szczególne znaczenie należy nadawać wyznaniu i narodowości sędziów gminnych, pisarzy i wójtów, stanowczo nie dopuszczać wyboru ich z pośród Polaków i łacinników w rosyjskich powiatach i gminach i wyznaczać ich z urzędu.

„3. Używanie polskiego języka w miejscach urzędowych w Zabużu powinno być bezwarunkowo zabronionem, obok tego należy polecić urzędnikom, aby i po za obrębem urzędowania używali li tylko rosyjskiego języka albo jego małorosyjskiego narzecza, a żadną miarą nie polskiego języka.

„4. Urzędom władzy sądowej należałoby polecić, aby w duchu sprawy rosyjsko-prawosławnej w Zabużu kierowały się nietylko formalnemi wymogami prawa, ale i pojęciami wyższej sprawiedliwości, zupełnie zgodnemi w tym kraju z prawidłowo pojmowanemi interesami rosyjskiej cerkwi, państwa i narodowości. (Wiemy, co znaczy ta wyższa sprawiedliwość. Przyp. Red.).

„5. Komisarzom spraw włościańskich i innym administracyjnym władzom, stykającym się z włościanami, należy polecić, aby mieli na pamięci, że nie włościanie, ale polscy właściciele dóbr tworzą zawsze w kraju żywioł zamięszań i nieporządków, że stąd główne zadanie dla rosyjskiej władzy polega na podniesieniu moralnem i materyalnem włościanina nietylko rosyjskiego, ale i polskiego, choćby to sprzeciwiało się życzeniom i interesom szlachty miejcowej.

„6. Nad agitacyjną czynnością łacińskich księży należy urządzić czujny nadzór, a w razie naruszenia przez nich obowiązujących praw, wymierzać bez żadnego miłosierdzia wysokie kary, które są dotkliwsze dla nich, niż skargi na nich do łacińskich biskupów i niż translokacya ich do innych, zwyczajnie lepszych parafij.

7. „Ten system wysokich kar pieniężnych należy praktykować i za antypaństwowe agitacyjne działania polskich właścicieli dóbr z ich ekonomami i dworską czeladzią pośród rosyjskiej ludności.

„8. Należy prawem zabezpieczyć to — aby ludność obserwowała święta prawosławne, wyznaczaczając za publiczne ich naruszenie kary pieniężne.

„9. Niezbędnie należy ustanowić nadzór nad kolporterami galicyjskich książek do nabożeństwa, broszur i t. p., a pieniężnemi karami zabić w nich doszczętnie chęć zalewania Zabuża produkcyami jezuickich rąk w Galicyi.

„Ale stanowczo je będzie można wyrugować tylko systematycznie szerząc przygotowane dla potrzeb ludności książki, broszury, kalendarze i t. p. rosyjskiego kierunku i pochodzenia".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z dzienników rosyjskich.

(Aspiracye wojenne).

Pomimo pokojowych zapewnień rządu rosyjskiego, wyrażonych w znanym komunikacie, urzędowe dzienniki rosyjskie nie zaprzestają przewidywań wojny i nawoływania do niej.

Moskiewskie Wiedomosti zaczynają także zwracać uwagę na stan granicy od strony pruskiej, oraz na koleje strategiczne. Pomijając to, że korzystają co do personalu kolejowego, by okazać swą nienawiść do Polaków, co już stanowi ich manię, w samej sprawie rozpisują się tak:

„Koleje w Przywiślańskim kraju mają wielkie znaczenie strategiczne i dlatego źle są urządzone, choćby z powodu nieodpowiedniego składu służby. Jak się dowiadujemy, zwrócono już na to surową uwagę, przynajmniej na liniach nadwiślańskiej i bydgoskiej.

„Pierwsza z nich jest ważniejsza, albowiem bieży wzdłuż Wisły i łączy Modlin z Warszawą, a dalej przez Lublin z południową Rosyą. I na takiej ważnej linii wypada teraz zmieniać stopniowo personal służby, albowiem cały skład dotychczasowy to Polacy lub Niemcy, którzy sobie przyswoili manierę (?!) mówienia rodzinnym językiem. W razie kampanii mielibyśmy na tej linii takie siurpryzy, jak w r. 1877 w Rumunii; nic nie możnaby przewieść potajemnie, a podczas wojny w tem nieraz zawiera się wszystko. Przytem linia, łącząca fortece, ma znaczenie strategiczne nietylko podczas wojny, ale zawsze. Źle jest n. p. przewozić materyały i zapasy pod kontrolą ludzi, którym wiadomości o tem mogą się przydać. Dlatego część linii od Nowogieorgiewska do Warszawy, jako najważniejsza, winna być pod zarządem czysto wojskowym, ze służbą wziętą z batalionów kolejowych.

„Wypada zwrócić uwagę i na kierunek linii nadwiślańskiej. Od Modlina skręca ona od Wisły i przez Ciechanów i Mławę dąży ku granicy pruskiej i dalej ku Gdańskowi. Jest to najkrótsza linia od Warszawy ku Prusom. Zbiegiem okoliczności cała ta przestrzeń już otwarta i w razie zerwania z Niemcami wystawiona jest na atak. Przeciwnicy nie zniweczą linii, albowiem byłaby ona pomyślniejszą dla nich niż dla nas, zwłaszcza gdyby im wypadło oblegać Modlin.

„Nie na tem koniec. Na przestrzeni między Mławą a Ciechanowem i dalej znaczna część ludności okolicznej to „cudzoziemcy", którzy tu pobudowali mnóstwo zakładów fabrycznych lub w nich pracują, jak o tem nieraz pisały dzienniki rosyjskie. Otóż niektóre z tych zakładów i domostw je otaczających wyglądają, jakby reduty jakie. W razie wojny dosypać tylko trochę ziemi gdzie trzeba, zdjąć dachy i reduty gotowe. Wziąć jedne już rzecz trudna, cóż dopiero, gdy jest ich tyle! Dobrze jeszcze, że zwrócono już uwagę na charakter tych budowli gdzie należy.

„Godziłoby się zastanowić bliżej i nad innemi punktami pogranicznemi. Nie dalej jak w roku zeszłym nadesłano nam wizerunek jednego takiego pogranicznego zakładu fabrycznego. Czy podobna dopuścić, żeby tak dalej było, choćby cały personal fabryczny był rosyjski? Cóż dopiero, jeśli w takiej fabryce pracują landwerzyści, podoficerowie pruscy, pod opieką techników i członków zarządu w stopniu oficerskim? Dać im tylko karabiny i już forteca z załogą gotowa. A rozdać karabiny rzecz wcale nietrudna i dająca się wykonać pomimo całej czujności naszej straży ziemskiej, zwłaszczu gdy, jak nas zapewniają, niektóre z podobnych zakładów mają wrota i na terytoryum nasze i na pruskie także.

„Wszak to nie tajemnica, że wzdłuż granicy stoją od naszej strony pułki kawaleryi w odległości 50 do 80 wiorst jeden od drugiego. Obserwacya wojenna granicy wielką ma wagę, ale akie może być znaczenie tak rozstawionej kawaleryi i w takich warunkach?

„Nad granicą nie powinno być budowli, których przeciwnik mógłby użyć do obrony jako „Sperr forty", które redukują do niczego konsystującą nad granicą kawaleryę, nie dopuszczając w danej chwili, aby ta przekroczyła granicę.

„Może kto powie, że to nic nie szkodzi, bo któż zabroni sąsiadowi od swojej strony takie budowle stawiać. Otóż w tem właśnie rzecz cała, że budowle podobne z tamtej strony na nic nie przydałyby mu się podczas pokoju, w obecnych warunkach Gdy zaś tak jest, po cóż dopuszczamy, aby budowano ewentualne Sperrforty od naszej strony?... Ano, są ludzie, którzy powiadają, że czego nam nie wolno, to wolno sąsiadowi".

* * *

Warsz. Dniewnik pomieszcza od pewnego czasu listy z Galicyi, z nad Dniestru, poświęcone rozmaitym kwestyom List XXIV rozstrzyga kwestyę połączenia unitów galicyjskich z kościołem prawosławnym:

„Wiadomość o przejściu na prawosławie kilku parafij unickich, — pisze korespondent, — okazała się, dzięki Bogu, kłamliwą; nie czas bowiem obecnie awansować pewną ilość jednostek na męczenników; prawosławie przyjdzie samo przez się i trzy miliony ludności bez wszelkich wstrząśnień wrócą na łono kościoła pradziadowskiego i to, jak się zdaje, w niedalekiej już przyszłości. Zanim wszakże podane zjednoczenie nastąpi, obiegają o niem najrozmaitsze, często niedorzeczne wieści. Powiadają np., że Rosya po przyłączeniu Galicyi, nie będzie robiła sobie ceremonii z unitami: natychmiast katedry biskupie rusińskie zastąpi rosyjskiemi, zaprowadzi gwałtem obrządki kościoła prawosławnego itd."

Autor zbija owe obawy, powołując się na przykłady z Wołynia, gdzie starym unickim księżom wolno było w swoim czasie golić się, używać w cerkwiach dzwonków, nosić nawet katolickie sutanny. Tylko w dyecezyi chełmskiej, połączenie nastąpiło bez przygotowania ludu i zaczęło się nie od wznowienia dogmatów, lecz od oczyszczenia obrządków. Ztąd w nader konserwatywnym ludzie mało-ruskim, przyzwyczajonym do obrządków dawnych, objawił się opór znany. Powtórzenia czegoś podobnego nie może sobie życzyć najłagodniejszy z kościołów chrześciańskich, t. j. kościół prawosławny. Uwzględniwszy tedy obyczaje i obrządki, można będzie, jak sądzi autor, bez żadnych przeszkód wprowadzić połączenie dogmatyczne. Konkluzya autora brzmi:

„Nie możemy widzieć, jak się postawią hierarchowie nasi w on czas, gdy zapuka do drzwi kwestya połączenia. Czy podążą oni w ślady niezapomnianego Józefa Siemiaszki, czy też nie, jest to pytanie, na które w chwili obecnej nie można dać odpowiedzi stanowczej. To tylko pewna, że gdy staną oni na wysokości swojego kościelno historycznego powołania, zniesienie unii na Rusi Czerwonej pociągnie za sobą zatarcie tych jej resztek w dyecezyi chełmskiej; na całej Rusi będzie wówczas jedna wiara, jeden duch, jedno wspólne serce".

W innem miejscu widzi korespondent zwycięski pochód wojsk rosyjskich na Galicyę i tak się zachwyca:

„Polacy nie odważą się na żaden opór. Rozumieją oni doskonale, że czasy „szabelki polskiej" minęły bezpowrotnie, że masa ludu „rosyjskiego" nie pozwoliłaby na żadną akcyę wrogą, a w danym razie mogłaby rzucić się na dwory polskie i powtórzyć sceny z r. 1846. Z tego powodu Polacy zrozumieli, że daleko będzie lepiej wyjść na powitanie pułków rosyjskich z chlebem i solą... O żydach nie warto mówić. Pochód wojsk rosyjskich może jedynie utrudniać zbrojna siła austryacka. Najprawdopodobniejszem jest, że Austrya skoncentruje wojska swoje około Przemyśla i tam wśród twierdz potężnych oczekiwać będzie na rozprawę walną, kiedy tymczasem Rosya urządzi we Lwowie uroczysty obchód narodowego i cerkiewnego odzyskania Rusi Halickiej, obchód, któremu towarzyszyć będzie ogólny zapał narodu".

Co za błogie dla serca rosyjskiego przewidywania!

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 grudnia.

Do *Kuryera Lwowskiego* donoszą o pogotowiu wojennem wojsk rosyjskich na Podolu. Sztab główny korpusu stoi w Kiszyniewie, sztaby podrzędne w Kamieńcu, w Jarmolińcach i w Proskirowie. Jest to pierwsza linia, którą tworzy kawalerya, złożona cała z pułków dragońskich oprócz kozaków. Obecnie ćwiczą się w tem, że odbywają nieustannie podjazdy wszystkiemi drogami i drożynami, wiodącemi do granicy austryackiej W podjazdach tych biorą udział i kozacy. Drugą linię tworzy piechota, a sztaby jej znajdują się w Hajsynie, Bracławiu, Tulczynie, Niemirowie. Oprócz pułków liniowych są pułki strzeleckie. Rozlokowanie piechoty jak i kawaleryi two-

---

kontenansu. — Według mnie byłoby waryactwem narażać się znowu na te czyśćcowe męki, jakieśmy przeszłego roku, w tym zapadłym kącie, przebyli. Niech dyabli porwą wszystkie tanie letnie mieszkania.

— Może więc coś lepszego wynajdziesz? — rzecze Bella uszczypliwie.

— Właśnie też! — odpiera mąż. — Jedź do rodziców na parę miesięcy. Mnie się zdarza sposobność kilkotygodniowej rozrywki. Jeden z moich przyjaciół zaprosił mnie na swój yacht a potem na polowanie do siebie. Rozjedźmy się na jakiś czas, nie jest nam tak anielsko razem. Ja tobie nie chcę zawadzać; mam więc prawo żądać od ciebie podobnej względności.

— O! — rzecze Bella suchym, twardym głosem, z trudnością tamując łzy. — Jak widzę zapomniałeś o wszystkich przysięgach i obietnicach, jakiemi mnie przed ślubem łudziłeś?

— Nie — odpowiada Alfred spokojnie — ale przekonałem się, żeśmy popełnili szaloną niedorzeczność. Na to już nie ma rady, ale przynajmniej nie powinniśmy sobie utrudniać tego położenia bez wyjścia.

I po tych słowach wstaje i opuszcza pokój, a w chwilę potem dom.

Uczucie bezsilnej rozpaczy ogarnia serce Belli. Nagle oczy jej padają na złotą bransoletę, która teraz zwiesza się luźno na wychudłem ramieniu. Napis: *Wierny do śmierci* zdaje jej się urągać. Gwałtownem szarpnięciem usiłuje zerwać złote ogniwa, ale siła jej nie potemu. Zapóźno już iść do jubilera. Nazajutrz przecież wychodzi wcześnie i kazawszy zdjąć sobie ten romantyczny zabytek minionych złudzeń, wraca i pokazuje go z tryumfem mężowi.

— Patrz! — mówi — przeczytaj to raz jeszcze a teraz zobacz co sobie z twoich kłamliwych przysiąg robię.

I błysnąwszy złotą obręczą przed zaiskrzonemi gniewem oczyma Alfreda, wyrzuca ją przez okno w stojącą przed domem kałużę.

(Tłom. H. J. B.)

rzy nierozerwaną linię po 3, 2 lub po jednym batalionie. Dalsze załogi wraz z wielkimi magazynami są w Krasiłowie, Starym Kostantynowie, Krzemieńcu, Zasławiu i Ostrogu, a w Międzyborzu wielki obóz oszańcowany. Artylerya przeważnie stoi w Kamieńcu, Międzyborzu, Winnicy i Krzemieńcu. Największe zaś magazyny są w Proskirowie, Winnicy Międzyborzu i Równem. Ilość wojsk naturalnie trudno oznaczyć. Faktem jednak jest, że blisko granicy galicyjskiej stoi 40 do 50 pułków samej kawaleryi oprócz kozaków. Pogotowie jest najzupełniejsze".

W sejmie węgierskim posiedzenie z d. 17 b. m. było burzliwe. Na porządku dziennym było uchwalenie kredytu dodatkowego na pokrycie przekroczeń kredytowych przy budowie gmachu dla ministerstwa handlu. — W sprawie tej przemawiało kilku mowców z opozycyi, w końcu postawiono wniosek o uchwalenie wotum nieufności dla ministra Szecheny'ego. Przy głosowaniu imiennem, na które się zgodzono, wniosek o wotum nieufności upadł 85 głosami przeciw 129.

Na konferencyi stronnictwa liberalnego w Peszcie zapowiedział Tisza, że tego roku nie przedłoży żadnych nowych wniosków do ustaw, i że zamierza zaproponować w Izbie odroczenie Sejmu do 8 stycznia. Na tejże konferencyi stronnictwo to składało Tiszy powinszowania z okazyi 56 letniej rocznicy jego urodzin i zapewniało go o swem zupełnem zaufaniu.

W tych dniach oczekiwany jest w Peszcie a następnie w Wiedniu minister rumuński Stourdza dla rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego. — Instrukcya dla komisarzy rządowych ze strony Austro-Węgier jest już gotową; ostateczne porozumienie się obu gabinetów odbyło się według *B. Corr.* w Peszcie dnia 16 b. m.

Powszechnie spodziewają się, że Rumunia, zrobiwszy niemiłe doświadczenie na swem wygórowanem cle autonomicznem i na walce cłowej z Austro-Węgrami, będzie teraz skłonniejszą do ustępstw, aby nawzajem zyskać ustępstwa.

Powszechną uwagę zwracają na siebie od dłuższego czasu narady komisyi wojskowej parlamentu niemieckiego. Przebieg ostatniej sesyi, na której zapadły uchwały, jest wkrótce następujący:

P. Huene postawił wniosek uchwalenia na trzy lata tylko 518 batalionów zamiast żądanych 534, przy tem oświadczył, że centrum gotowe jest pozwolić na powiększenie piechoty do żądanej liczby 534 batalionów — jednak tylko na rok jeden.

P. Stauffenberg ze stronnictwa wolnomyślnych godził się również na uchwalenie tylko 518 batalionów; oprócz tego przyznawał na utworzenie dalszych 15 batalionów na trzy lata, pod warunkiem, aby to przy czasie zawarowano dwuletnią służbę pod bronią.

Minister wojny oświadczył na to, że żaden z tych wniosków nie może być przyjęty, wystąpił stanowczo przeciw uchwaleniu tylko dwuletniej służby i żądał uchwalenia całego wniosku, obowiązującego na lat siedm.

Przy głosowaniu nad temi wnioskami, zmieniającemi projekt rządowy, upadły obie poprawki, tak samo § 2 wniosku rządowego o formacyi od 1 kwietnia 1887 r. Przeciw wnioskowi rządowemu głosowało 16, za wnioskiem 12. Po tem głosowaniu musiała nastąpić przerwa, bo nie było podstawy do dalszego głosowania, skoro tak wniosek rządowy, jak i jego poprawki a raczej gruntowne zmiany, zostały zarówno odrzucone. Potrzeba było zatem sformułować nowe wnioski, czego żądali przedstawiciele wolnomyślni.

Po rozpoczęciu na nowo posiedzenia, uchwalono wreszcie również 16 głosami przeciw 12 zamiast § 1 wniosku rządowego, który mówi o liczbie wojska podczas pokoju, aby taż liczba wynosiła tylko 450000 ludzi, zamiast żądanych 468000 i tylko przez lat trzy, zamiast przez lat siedm.

W ten sposób upadł wniosek w swej części całej wniosek rządowy, gdyż nietylko nie zezwolono na całą żądaną liczbę, ale nadto oparto się ponownemu zaprowadzeniu septennatu.

Rząd przez usta ministra wojny nie zgadzał się na żadne zmiany lub ustępstwa; półurzędowe głosy z różnych dzienników ostrzegały zawczasu, iż rząd będzie musiał ewentualnie przystąpić do rozwiązania parlamentu nawet w takim razie, gdyby uchwalenie wniosku przeciągało się poza koniec tego roku. Cóż się teraz stanie, skoro sam wniosek zmieniono tak gruntownie? Jestto wprawdzie dopiero uchwała komisyi; rzecz cała może jeszcze uledz zmianie na posiedzeniu pełnego parlamentu, chociaż jest to bardzo mało prawdopodobnem.

Rosyjski komunikat urzędowy zamieściła *Nordd. Allg. Ztng.* i *Post* między telegramami bez komentarza. *Deutsche Tageblatt* nazywa go zmianą pogody nad Newą. *National Ztng.* w ponownym artykule ostrzega przed przecenianiem najnowszego kroku rządu rosyjskiego, gdyż trudności europejskiej sytuacyi są niezmiernie wielkie. *Vossische Ztng.* czyni uwagę: „Jeżeli artykuł *Prawit. Wiestnika* ma służyć za dowód pokojowego usposobienia cara względem Niemiec, — z pewnością wywrze on u całych Niemiec przyjemne wrażenie. Z drugiej atoli strony obudzi on żywe pragnienie dowiedzenia się czegoś więcej o sojuszu austryacko-niemieckim, gdyż odezwaniu się *Prawit. Wiestnika* przebija się przypuszczenie przymierza do dwóch cesarzów".

Z Paryża ze źródła pewnego donoszą, że gen. Boulanger wstąpienie swoje do nowego gabinetu uczynił zależnem od wyraźnego warunku, iż gabinet przeprowadzi w Izbie uchwalenie kredytu w wysokości 360 milionów na uzbrojenie. Gabinet Goblet zgodził się na ten warunek jednogłośnie; skutkiem tego wniosek o te 360 mil. pojawi się w pierwszych dniach Nowego Roku i — jak na pewno — przypuszczają — będzie przyjęty pomimo przeszkód, gdyż to oszczędności, o uchwale było przyczyną nieporozumień między Izbą a dawnym gabinetem.

Hr. Paryża dał znowu znak życia. *Times* ogłasza bowiem list pretendenta z datą 1 września b. r., pisany z Buchan Castle do pewnego przyjaciela politycznego, w którym Henryk Orleański zapewnia, że Francya przez jego wygnanie została obrażoną. Francya zachowuje sobie monarchię na godzinę przesilenia, gdyż zaczyna ją przyznawać, że monarchia orleańska da się pogodzić ze zdrowemi aspiracyami demokracyi. Co się tyczy utworzenia tak zwanej republikańskiej prawicy, to pretendent wyraża się w tej mierze w niejasny bardzo sposób. Monarchiści w każdym razie unikać powinni koalicyi z radykalistami i oczekiwać chwili, w której umiarkowani republikanie przyjdą do władzy. Wspólny program powinien między innemi obejmować pięcioletnią służbę wojskową i zezwolenie na istnienie zakonów i kongregacyi. Nowy manifest hr. Paryża nie zrobił żadnego wrażenia w kołach republikanów.

Telegramy z Londynu donoszą o aresztowaniu deputowanych Dillona, O'Brien, Sheehey w miejscowości Langhrea (w hrabstwie Galway) właśnie w chwili, kiedy zajęci byli ściąganiem dzierżawy od farmerów, którzy, jak wiadomo, wzbraniają się dzierżawę tę płacić właścicielom gruntów i oddają ją do wspólnej kasy. Po krótkiej rozprawie przed sędzią policyjnym puszczono aresztowanych na wolność za kaucyą. W rozkazie, na mocy którego nastąpiło aresztowanie, powiedziano, że konspirują oni celem zniewolenia farmerów do niepłacenia czynszów, do których zobowiązani są prawem. Dillon i towarzysze ściągnęli już osiemdziesiąt funtów szterlingów, kiedy ich aresztował urzędnik policyjny. Właścicielem gruntów, gdzie pobierali członkowie ligi dzierżawę, jest znany lord Clanricarde. Opuścił on dzierżawę farmerom o 25 procent należytości, ale farmerzy żądali zniżenia dzierżawy o 40 procent i przywrócenia eksmitowanych farmerów. Ponieważ lord Clanricarde na te warunki zgodzić się nie chciał, farmerzy wręczyli dzierżawę aresztowanemu Dillonowi i towarzyszom. Proces sądowy rozpocznie się za tydzień. Prawdopodobnie wydany zostanie taki sam potępiający wyrok, jaki zapadł w pierwszym procesie Dillona.

Z Bukaresztu piszą do czerniowieckiej *Gazety Polskiej*: „W wojskowych sferach tutejszych zapanował nagle ruch niezwykły. Minister wojny odniósł się do zarządów wszystkich kolei w kraju z wezwaniem, aby niezwłocznie przedłożyły szczegółowe dane o stanie swych środków transportowych, o ilości i jakości lokomotyw i wogóle o wszystkich warunkach rychłego transportu wojsk i amunicyi. Okoliczność ta wywołała powszechny niepokój. Wszyscy przeczuwają bliską wojnę. Opozycya ma zamiar interpelować w tym kierunku rząd na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu. W tym celu odbyła się narada klubów opozycyi, aby wybrać mowcę, który ma wnieść interpelacyę. Frakcya Junimistów nie chce podobno brać udziału w tej interpelacyi, gdyż ma ona dotknąć osoby króla, który stoi sam na czele kierunku polityki zagranicznej".

Echa z obchodu rocznicy zgonu Stefana Batorego.

(Dokończenie.)

Sercem i myślą łączymy się z Wami w dniu 300-letniej rocznicy śmierci Stefana Batorego. Obyśmy i my starali się być wielkimi, jak nasi przodkowie.

Wydział Czytelni ludowej w Cieszynie.

Z miejsca pomnika bohatera walki o niepodległość Węgrów—Bema, zasyłają podczas własnej uroczystości Batorego braterskie pozdrowienie.

Profesorowie i uczniowie gimnazyum w Marosszewassarhely.

W dniu trzechsetletniej rocznicy zgonu wielkiego króla polskiego Stefana Batorego, niechaj pobratymczy polski naród przyjmie prawdziwie serdeczne pozdrowienie od władzy rodzinnego miasta tego nieśmiertelnej pamięci króla.

Zarząd miasta Szilagy Somlyó.

Spowodowane przyjaźnią i braterstwem oddawna istniejącemi pomiędzy Węgrami i Polakami węgierskie Towarzystwo w Kaposzwarze zasyła w dniu uroczystości Batorego pozdrowienia, prosząc Stwórcę, ażeby ten dobry stosunek wśród żadnych okoliczności się nie zmienił. Imieniem Węgrów rodowity Polak

Jędrzej Sywelski.

Bracia i nasz narodowy śpiewak Michał Voeroes-Marty przesyła wam te słowa: Ziści się, ziścić się musi o co przez modlitwę błagają krocie tysięcy.

Stowarzyszenie ku rozpowszechnieniu mowy węgierskiej w Panczowa

Adam Bornemissa. Gyula Kery.

Pozdrowienie Wam polska młodzieży, z którą dzisiaj łączy swoje uczucia każdy Ojczyzny naszej obywatel. Wasz Batory jest również i naszym, — wasza chluba i naszą. Blask i sława, jaką otoczył tron wasz, dziś jeszcze po upływie 300 lat wprawia Europę w zdumienie. My zaś serdeczny okrzyk wznosimy: Niech żyje naród polski — niech żyje polska wolność, równość i braterstwo.

Stowarzyszenie prawników w Marmarossigeth.
Jenssky prezes. *Csiposs* wiceprezes,
Bałass sekretarz.

Młodzież warszawska duchem i sercem uczestniczy w dzisiejszej uroczystości.

„Ognisko" polskie w Pradze bierze serdeczny udział w uroczystości trzechsetletniej rocznicy śmierci króla Stefana Batorego, wyrażając przy tej sposobności głęboką cześć świetnej Akademii.
Dr. Obrzut prezes „Ogniska", *Dr. Arkel*, prezes sekcyi liberalnej, *Eminowicz*, sekretarz.

Burmistrz krakowski, bojąc się zawleczenia cholery zawiadomił nas przez rektora, że dopiero po kilkodniowej kwarantannie możemy pokazać się w Krakowie. Zmuszeni wrócić się z drogi, przesyłamy nasz wieniec na znak braterskiej miłości.

Veghs Andreansky Szakall.

Szlachetnemu i wolność miłującemu polskiemu narodowi, zasełamy do dzisiejszej uroczystości braterskie pozdrowienia, wraz z najserdeczniejszemi życzeniami, aby się najgorętsze pragnienia serc waszych jak najrychlej ziściły. Jeszcze Polska nie zginęła!

Towarzystwo młodych węgierskich patryotów w Koszycach.

Z powodu trzechsetletniej rocznicy zgonu króla Stefana Batorego przyłączamy się do waszego obchodu z należną czcią dla wiekopomnego monarchy, pozdrawiając zarazem przybyłych gości węgierskich.

Julian Smalawski, Karol Kalita, Mikołaj Karczewski, Sandor Wimpiller, polscy honwedzi z 1848/9 r.

Nasi delegaci wyjechali do Krakowa. Z powodu depeszy burmistrza krakowskiego zostali zatrzymani w drodze i powrócili do Pesztu. Choć nie możemy być między Wami, nasze uczucia są z Wami. Z całego serca pozdrawiamy Was i przesyłamy najgorętsze życzenia.

Szomjas, prezes Czytelni akademickiej.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

I. Epilog jubileuszu Batorego. Członkowie komisyi anticholerycznej, biorąc na siebie odpowiedzialność za to, co uczynił p. prezydent miasta w tej sprawie, przysłali do *Czasu* następujące oświadczenie:

Zarządzenia, poczynione przez prezydenta miasta dra Szlachtowskiego z powodu zamierzonego przybycia akademików węgierskich na uroczystość Stefana Batorego, były wynikiem jednomyślnych uchwał komisyi cholerycznej, co niniejszem potwierdzamy.

W Krakowie 16 grudnia 1886.

Na tem oświadczeniu podpisali się wszyscy członkowie komisyi z wyjątkiem prof. dra Pareńskiego i lekarza pułkowego dra Zieliny. Rzecz ciekawa — jakie pobudki skłoniły p. dra Pareńskiego do odmówienia swego podpisu? kiedy według komunikatu do *Czasu*, podpisanego przez prezydenta dra Szlachtowskiego, p. prof. dr. Pareński znajdował się na posiedzeniu komisyi dn. 10 grudnia i zgodnie miał oświadczyć, „że zapowiedziany przyjazd węgierskich gości może sprowadzić cholerę do Krakowa," a na ostatniem posiedzeniu miał podobno żądać internowania Węgrów na dni cztery.

Słowa uznania dla p. Szlachtowskiego, a szyderstwo dla dzienników polskich z powodu sprawy nazwanej „Batorjadą", zamieszcza na swych szpaltach moskalofilski *Nowyj Prołom.*

Przecież można się było spodziewać na czyj młyn woda w całej smutnej historyi obchodu rocznicy zgonu wielkiego króla. Niezawodnie i inne pisma moskiewskie cieszyć się będą, że raz jeden, — zdołaliśmy je zadowolnić lojalnością.

Komisya lekcyjna bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego podaje niniejszem do wiadomości szanownych rodziców i opiekunów, że jak dawniej tak i teraz pośredniczy w rozdawaniu lekcyj i guwernerek, polecając tylko zdolnych, sumiennych i znanych kolegów na nauczycieli domowych, czy to tu na miejscu, czy też na wieś. Bliższych objaśnień udziela prezes komisyi lekcyjnej Edmund Cięglewicz, ucz. filoz., tak ustnie jak listownie, codziennie rano od 11 do 12, po południu od 2 do 3, ul. Wiślna l. 7 na dole.

Zgromadzenie członków Towarzystwa technicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 20 grudnia o godzinie wpół do siódmej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Poselskiej Nr. 10 — pierwsze piętro. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia. 2. Odczyt czł. Aleks. Brochockiego „O zaopatrzeniu miasta Krakowa wodą". 3. Samoistne wnioski członków.

Posada notaryusza w Krakowie, wakująca po ś. p. Jerzym Goeblu, ma zostać w najbliższym czasie obsadzoną. Izba notaryalna tutejsza wniosła właśnie terno kandydatów w następującym porządku: 1) p. Znamierowski, notaryusz w Gorlicach, 2) p. Więckowski, notaryusz w Tarnowie, 3) p. Redolfi, notaryusz w Krzeszowicach.

Z Uniwersytetu. Pp. August Bukowski, rodem ze wsi Klucze w Królestwie i Witold Kaczkowski, rodem z Kalembiny w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich; — zaś p. Józef Datka, rodem z Bochni, stopień doktora praw.

Krakowska fabryka cygar w r. 1885 zatrudniała ogółem 885 robotnic i robotników, którzy wyprodukowali przeszło 51 milionów sztuk papierosów i 37 milionów sztuk cygar w pięciu gatunkach. Istniejąca przy fabryce kasa chorych posiadała kapitał w kwocie 20.686 złr. w papierach publicznych i 108 złr. w gotowiźnie.

W roku bieżącym liczba robotnic i robotników wraz z dozorem zwiększyła się do 1005 osób. Zarobek tygodniowy tych pracowników wynosi około 3500 złr., każda z chorych robotnic ma prawo do sześciotygodniowego bezpłatnego zaopatrzenia. Fabryka ma być w najbliższym czasie połączoną z magazynami kolei Północnej i Transwersalnej, a zaopatrywać będzie swemi produktami całe W. Ks. krakowskie i Galicyę po Przemyśl. Dyrektorem fabryki jest p. Prasil.

Akt immatrykulacyi w Uniwersytecie lwowskim odbył się wczoraj przed południem w auli uniwersyteckiej. Na wydział teologiczny wstąpiło nowych słuchaczy 119, na wydział prawny 229, a na wydział filozoficzny 31. Razem tedy 370. Cyfra ta, przenosząca dotychczasowe cyfry nowo-wstępujących, świadczy dowodnie o wzroście Uniwersytetu. Akt uroczysty został rozpoczęty mową rektora, prof. dra Tadeusza Pilata.

Na posiedzeniu lwowskiego Towarzystwa historycznego, odbytem we czwartek w sam dzień śmierci ś. p. Waleryana Kalinki, zastępca przewodniczącego profesor Wojciechowski przemawiał, jak następuje:

„Otwieram dzisiejsze posiedzenie pod wrażeniem najsmutniejszego i najboleśniejszego wypadku, jaki nas mógł spotkać w tych czasach. Zapewne wiadomo już panom, że dziś przed południem po godzinie dziesiątej skończyło się życie O. Waleryana Kalinki!

„W przewidywaniu tej śmierci, która nam groziła od kilku tygodni, słyszałem wypowiedziane zdanie, że ta śmierć będzie dla nas już nietylko nieszczęściem, ale — klęską. I słusznie. Bo jeżeli się dobrze rozpatrzymy w tej stracie, którąśmy dzisiaj ponieśli, to musimy sobie powiedzieć, że ubył nam mąż z pomiędzy najzacniejszych, jakich mieliśmy teraz w narodzie; z owych ludzi, większego pokroju i wyższego porodu, na których głównie opiera się życie narodów, zwłaszcza w naszem położeniu.

„Kto znał bliżej nieboszczyka, ten wie, że jego praca, niestrudzona i nigdy nie odpoczywająca, nie zamykała się w obrębie samej tylko piśmienności. Jeżeli gdzie, to tu we Lwowie, gdzie kończył, a nie mógł dokończyć — wiekopomnego dzieła o Sejmie czteroletnim, tutaj zostawił też po sobie dzieło czynu, widoczne wszystkim; a miejmy nadzieję, że to jest pomnik mocno i trwale założony. — Ale że to wszystko albo dopiero co powstało, albo nawet jeszcze niedokończone, więc słuszna powiedzieć, że ta śmierć to klęska! bo nas dotyka nietylko w naszej pracy naukowej około przeszłości, ale także w naszej pracy narodowej, skierowanej ku przyszłości. I dodam, dotyka nietylko nas Polaków, ale i braci Rusinów. Dla jednych i drugich zarówno pracował; jednych i drugich równo miłował.

„Nie ma jeszcze dwóch miesięcy — kiedy nieboszczyk tutaj i z tego miejsca inaugurował nam otwarcie naszego Towarzystwa i wypowiedział pamiętną mowę, pełną świetnego rozumu i gorącego serca. Cieszyliśmy się wtedy tem, że go mamy między sobą i że go jeszcze nieraz obaczymy i usłyszymy. Stało się inaczej! Ową mowę zagajającą musimy teraz chować i rozpamiętywać jako ostatnie słowa, jakoby testament nam przekazany, z którego wyczytamy i program naszej czynności i cel, zakreślony naszej pracy.

„O wiekopomnej historyi Sejmu czteroletniego podzielę się z panami wiadomością, jaką mam z dobrego źródła, — że nieboszczyk wykończył historyę parlamentarną Sejmu aż do trzeciego maja i napisał jeszcze osobny rozdział: Krytykę Konstytucyi i porównanie jej z współczesnemi konstytucyami francuskiemi. Wszakże na tem koniec; i tu będzie brak, którego nam nikt nie zapełni.

„Co było ostatniem, co wyszło z pod jego pióra, póki mógł pisać, to chyba te kilka rezenzyj, które przygotował dla naszego czasopisma. — Okażą się wkrótce w druku, w pierwszym zeszycie — droga dla nas pamiątka!

„Tem kończę i wzywam panów, abyście przez powstanie oddali cześć jego pamięci".

Poznań, 16 grudnia. Żyjemy tu w czasach dobroczynności. Bale, z których tak zwane „dochody" przeznaczane bywały na cele dobroczynne, byłyby dziś anachronizmem, boć nie przynosiły nam nic więcej w darze, jak wydane tysiące na toalety i szampana, a marne grosze dla — nędzy. Teraz u nas inaczej. Wczoraj odbył się w teatrze polskim wieczór literacko-muzyczny na cel dobroczynny; szkoda tylko, że loże pierwszego piętra prawie pustkami świeciły. Pomiędzy innemi śpiewała solo panna Wanda Piotrowska z Poznania romans z opery „Żydówka" Halevy'ego i aryę „Wiosna" Gounod'a, a śpiewała prześlicznie. Głos jej bardzo sympatyczny, donośny i silny, wywołał w teatrze po trzykroć burzę oklasków. Panna Piotrowska, posiadając i inne warunki sceniczne, wielkie rokuje na przyszłość nadzieje, a Poznań poszczycić się może, że będzie ojcem nowej „divy", bo jak się dowiaduję, panna Piotrowska ma zamiar wstąpić do konserwatoryum w celu wydoskonalenia się w śpiewie. Następnie śpiewał chór męski „Bogarodzicę". Otwarcie wyznać musimy, że śpiew pieśni kościelnych na scenie choćby poznańskiej, uważamy za arcy niestosowny i doprawdy żałować przychodzi, że dyrekcya teatru na to zezwoliła.

Bank ziemski zostanie niezadługo do sądowego rejestru handlowego zapisanym, poczem działalność swoją niebawem rozpocznie. Do biur tegoż banku podobno bardzo wielu zdatnych i niezdatnych kandydatów się zgłosiło, tak, iż stosowny ich wybór nieco trudnym będzie.

W Berlinie ogłoszono konkurs na wykonanie statuy Lessinga, która stać będzie w „Thiergarten". W konkursie wzięło udział 22 rzeźbiarzy.

W Paryżu istnieją trzy polskie szkoły, a mianowicie: szkoła batiniolska, licząca 45 lat istnienia, pod kierunkiem St. Malinowskiego; szkoła panien w hotelu Lambert, utrzymywana przez hr. Działyńską, zostająca pod kierunkiem Bocquillona i wreszcie szkoła sierot przy zakładzie św. Kazimierza w Juvisy.

Janowi Scherrowi, niedawno zmarłemu znakomitemu pisarzowi niemieckiemu, postanowiło miasto Zurych wystawić pomnik. Wykonania tego dzieła podjął się prof. Donndorf ze Stuttgardu.

Marco Minghetti, jeden z najwybitniejszych mężów stanu włoskich zakończył życie w Rzymie dnia 11 b. m. Urodzony w dniu 8 września roku 1818 w Bolonii przedsięwziął po ukończeniu nauk przyrodniczych i prawniczych podróże po Anglii, Francyi i Niemczech, założył po wstąpieniu na tron papieski Piusa IX. dziennik *Felsineo*, reprezentujący stronnictwo umiarkowane; — należał do konsulty w Rzymie i objął w dniu 10 marca 1848 r. tekę ministerstwa robót publicznych w gabinecie liberalnym. Wkrótce potem przeszedł na stronę Karola Alberta, odbył kampanię lombardzką w r. 1848 jako major w sztabie generalnym i poświęcił się następnie w Bolonii studyom i opracowaniu ekon. spraw. Ściśle był zespolonym z Cavourem, przy boku którego był w roku 1859 jako podsekretarz w ministeryum spraw zagranicznych aż do pokoju w Villafranca.

W październiku 1860 roku wstąpił jako minister spraw wewnętrznych do gabinetu Cavoura, przeszedł potem do gabinetu Ricasolego, z którego jednak wystąpił, aby znów w grudniu 1860 roku objąć tekę ministra skarbu w gabinecie Fariniego. Następnie bywał ministrem rozmaitych wydziałów wśród zmieniających się okoliczności, poczem w r. 1868 był ambasadorem w Londynie. W roku 1873 stanął na czele ministerstwa koalicyjnego i przeprowadził jako prezes gabinetu pojednanie z Austro-Węgrami i ściśle zbliżenie się do Niemiec. W roku 1876 wziął dymisyę, robiąc miejsce Depretisowi.

Królowa rumuńska postanowiła od Nowego Roku wykładać osobiście historyę najnowszej literatury w jednej z wyższych pensyj żeńskich w Bukareszcie. Królowa, znająca doskonale najznakomitszych autorów wszystkich narodów, urządzała poprzednio wykłady takie w własnym pałacu, lecz bywała na nich bardzo ograniczona liczba osób. Teraz postanowiła wykładać pełny kurs literatury, a król użyczył swego zezwolenia.

Prawodawstwo angielskie. Donosiliśmy o wielkiej kradzieży, popełnionej w pociągu kolejowym, idącym z Ostendy do Verviers. W skutek wskazówki belgijskiego komisarza policyjnego Deroo, dwaj wypróbowani agenci policyi londyńskiej tajnej Grentham i Houtran odkryli złodziei w liczbie pięciu w Londynie. Zachodzi teraz pytanie, co się stanie z przyłapanymi? Wszyscy są Anglikami, prawa zaś angielskie zabraniają sądom krajowym karać Anglików za przestępstwa zagranicą popełnione. Co więcej jeszcze, prawa tamtejsze dozwalają handlu w Anglii skradzionemi za granicą przedmiotami. Że zaś idzie tu o kwestyą dotyczącą prawa międzynarodowego, któremu uwłacza przestarzałe prawodawstwo angielskie, władze angielskie zdecydowały się do pilnego strzeżenia przyłapanych. Żaden z nich nie może wyjść z domu, w którym mieszkają, bez asystencyi policyanta. Pakiety z dyamentami, które odkryto w znanych spelunkach londyńskich, zabrano i złożono w sądzie. Obecnie toczy się korespondencya pomiędzy Belgią i Anglią w tej sprawie. Według dzienników londyńskich, rząd miał się już zdecydować do wydania winnych władzom belgijskim. Wartość skradzionych przedmiotów i gotówki dotąd jeszcze dokładnie nie została obliczoną.

Książe Aleksander Battenberg bawi od kilku dni w Anglii, dokąd przybył na chrzciny bratanka, któremu danem będzie imię Aleksander, Wiktor, Albert, otrzymał insignia wielkiego wojskowego krzyża Bath, gwiazdę na czerwonej wstędze z motto: „*Tria juncta in uno*". — Jest on bohaterem chwili i bardzo być może, że królowa, która lubi kojarzyć małżeństwa, wyswata go z jaką swą krewniaczką.

Rezultaty militaryzmu pruskiego. W Frankfurcie nad Menem przełożona pewnej pensyi wykryła tajną korespondencyę między trzema jej uczennicami i młodymi ludźmi. Dla osądzenia tak gorszącej sprawy utworzyła komitet, złożony ze starszych panien i nauczycielek, któremu przewodniczyła sama. W chwili posiedzenia komitetu, wpada kilka uczennic z doniesieniem, że winowajczynie zamknęły się na klucz i mają zamiar odebrać sobie życie. Oblężono zamknięty pokój, ale drzwi opierały się mocno pięściom kobiecym. Sprowadzony sukurs męski zdołał zaledwie je wywalić. Oblężone powitały ich nabitemi rewolwerami, oświadczając, że strzelą do pierwszego, który ośmieli się przekroczyć próg. Zaledwie po długich usiłowaniach udało się rozbroić energiczne córeczki Germanii. — Przysłowiowy więc sentymentalizm Niemek występuje obecnie uzbrojony w rewolwer. Być może, że Niemcy nazwą to przymiotem ducha militarnego?!

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19 grudnia: Ostatni gościnny występ pani Adolfiny Zimajer: „Pani majstrowa z Kleparza", komedya ze śpiewami w 4 aktach przez A. Błotnickiego. Pani Zimajer wystąpi w roli tytułowej.

We wtorek 21 grudnia: Przedstawienie humorystyczne p. Gustawa Fiszera.

Sprawy sądowe.

Kraków, 16 grudnia.

(Dwużeństwo).

Przewodniczący trybunału: Radca sądu krajowego Nowotny.

Członkowie trybunału: Radca sądu: Höflich; Radca sądu: Krzeczowski i Adjunkt dr. Bujak.

Zastępca prokuratoryi: Fetter. Obrońca: Prof. dr. Rosenblatt.

Przed trybunałem stoi urzędnik kolei państwowej Oskar Rziżek, oskarżony o zbrodnię dwużeństwa.

W roku 1875 poślubił oskarżony wyznający obecnie wiarę ewangiel. niejaką Karolinę Murko według obrządku rzymsko-kat., albowiem obydwoje wyznawali wówczas religię katolicką. W roku 1877 jednak Sąd wiedeński na zgodne żądanie obu małżonków orzekł rozdział od stołu i łoża, a małżonkowie rozłączyli się i rozeszli się w zgodzie.

W roku 1883 zawarł następnie oskarżony nowy związek małżeński z Henryką de Nemeth w Budapeszcie, w którym to celu przeszedł na wiarę ewangielicką i udał się do Budapesztu, gdzie też ślub zawarto. Rziżek zamieszkał następnie z żoną swoją w Skawinie, gdzie był zajętym przy kolei państwowej.

Tymczasem doniesiono o fakcie tym c. k. prokuratoryi państwa, która wystąpiła przeciw oskarżonemu z oskarżeniem o zbrodnię dwużeństwa a to na tej podstawie, że małżeństwo pierwsze jako zawarte przez małżonków katolików według ustaw austryackich było nierozwiązalne, rozdział od stołu i łoża zaś nie uprawnia do zawarcia powtórnego związku małżeńskiego.

Tłumaczenia się obwinionego, iż tenże sądził, że skoro przeszedł na wiarę ewangielicką, wolno mu było we Węgrzech nowe małżeństwo zawrzeć, Prokuratorya Państwa nie uwzględniła raz dlatego, że niewiadomością ustaw zasłaniać się nie można, a powtóre i dlatego, że pastor ewang. zeznał, że oskarżony miał mu się przedstawić jako „*ledig*".

Przeprowadzona dziś rozprawa wykazała, że oskarżony działał istotnie w dobrej wierze i że był w błędzie, sądząc, że zmiana wiary nadaje mu możność powtórnego ożenienia się. Chodziło więc jedynie o to, czy ten błąd prawny oskarżonego wyklucza jego karygodność lub nie.

Obrońca wykazał, że według § 3 kod. kar. jedynie nieznajomość ustawy karnej nie wyklucza karygodności, że jednak nieznajomość ustawy cywilnej — a w szczególności nieznajomość prawa małżeńskiego, jak w obecnym przypadku, w myśl § 2 lit. *e* kod. 1, wyklucza poczytanie zbrodni.

Trybunał przychylił się do zapatrywania się i wywodu obrońcy i uwolnił oskarżonego od oskarżenia.

Z radością przyjęli młodzi małżonkowie ten pomyślny dla nich wyrok.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowe wydawnictwa gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży nakładu renomowanej firmy warszawskiej F. Hösicka:

— „Od *A* do *Z*, prześliczny abecadlnik obrazkowy dla grzecznej dziatwy".

— „Bajarz polski, zbiór bajek z najcelniejszych pisarzy polskich, zebrał i ułożył K. Wł. Wójcicki" z dziewięciu kolorowanemi rycinami i wielu drzeworytami.

— „Baśnie i podania ludu polskiego — K. Wł. Wójcickiego" z ilustracyami Władysława Szymanowskiego.

— Biblioteczka dziadunia, zarys literatury polskiej w opowiadaniach dla dziatwy, napisał K. Wł. Wójcicki (z rycinami).

— Przechadzki ojca z dziećmi po polu, łąkach, lesie i ogrodzie, czyli świat roślinny w powieściach, rozmowach i opowiadaniach przez Emilię Lejową.

— „Kopciuszek“, powieść dla dorastających panienek przez Teresę-Jadwigę.

— „Ziemia ognista“, przygody młodego podróżnika przez Mayne Reida — tłómaczenie M. I. Zaleskiej.

— Reginka i prawdziwe bogactwo. dwie powieści dla dorastających panienek przez Bronisławę Porawską z ilustracyami Czesława Jankowskiego.

— Złota książka, życiorysy sławnych ludzi w dziedzinie sztuk, przemysłu i nauki, według licznych autorów ułożone przez K P. i J. Gr. — wydanie drugie.

— Kampanella, koleje życia sieroty z angielskiego podług Jerome Mercier, przez Paulinę Krakowową.

— Tuzin komedyjek i obrazków scenicznych dla dzieci i młodzieży przez Leopolda Świderskiego, z rycinami W. Gersona.

— Ziemia i jej mieszkańcy, opisy malownicze krajów, ludów i obyczajów, zebrał z licznych autorów i ułożył Stanisław Stroynowski. Dzieło trzytomowe doczekało się paru wydań. Tom I obejmuje obraz ziemi w ogólności, oraz Azyę, Afrykę, Amerykę i Australię, tom II Europę północno-wschodnią, tom III Europę południowo-zachodnią. Całość zdobią liczne drzeworyty.

— Historya w obrazach. życiorysy, charaktery, podania i fakty historyczne z dodaniem historyi Słowiańszczyzny, opracowała Z Zajączkowska. Tomów trzy. Pierwszy obejmuje czasy przedchrześciańskie, II wieki średnie, III dzieje nowożytne, całość bogato ilustrawana.

— Ernest Elton, leniwy chłopiec, powieść z angielskiego Eiloart, tłómaczyła Zofia Grabowska.

— Mali mężczyźni, powieść z angielskiego L. Alcott, tłómaczyła Zofia Grabowska. Są to tomiki tak nazwanej „Seryi liliowej“ biblioteki dla młodzieży.

— Nowe nuty dla dzieci i młodzieży: „Czarodziejka“ podarek muzyczny na karnawał 1887 zawiera 16 ulubionych tańców na fortepian.

— Krótka i łatwa szkółka na skrzypce dla dzieci i początkujących według zasad Alarda, Dawida i innych, z zastosowaniem melodyj polskich, ułożył Zygmunt Noskowski.

— Krótka i łatwa szkółka na fortepian dla dzieci i początkujących według szkoły Koehlera, z zastosowaniem melodyj polskich, opracował Zygmunt Noskowski.

— Towarzystwo angielskie wydawnicze wydaje w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy historyę polską pod tytułem *„A shorth of sketshpolish history“*. Autor figuruje pod pseudonimem Kazimierz Litwin. Wyraża się on w przedmowie bardzo sympatycznie o Polakach i kończy opowiadanie swoje notatką, — w której oświadcza, iż powziął myśl napisania dziełka, bawiąc w Galicyi w r. 1885.

— Z powodu trzystoletniej rocznicy śmierci Stefana Batorego wychodzą w Węgrzech broszury o tym królu. — Wielce dla nas przychylna ukazała się w Pressburgu „Bathory Istvan lengyel kiraly“, napisana przed dra Ludwika Wagnera.

— H. Meilhac napisał nową czteroaktową komedyę pod tytułem „Gotte“, którą dnia 3 b. m. wystawił teatr Palais-Royal w Paryżu. Sztuka ma obfitować w wiele pięknych scen, całość jednakże daje mocno uczuć brak Halevy'ego, z którym Meilhac pisał dotąd do spółki.

— W teatrze Narodowym w Pradze obchodzono przed kilku dniami nader uroczyście 35-letni jubileusz artysty dramatycznego Kolarza, któremu przedsiębiorstwo teatru ofiarowało srebrny puhar i pewną sumę pieniędzy, koledzy zaś wieniec złoty; mnóstwo adresów, kwiatów, bukietów, telegramów gratulacyjnych i podarków świadczyło o wysokiem uznaniu dla jubilata.

— *Pszczoła*, czasopismo, wydawane w Warszawie przez p. Kazimierza Lewickiego, na mocy pozwolenia wydziału prasy, wychodzić odtąd będzie dwa razy na miesiąc, a program swój rozszerza przez włączenie doń artykułów z dziedziny ogrodnictwa, rybołóstwa i hodowli jedwabników.

Dział ekonomiczny.

Minister handlu hr. Szechenyi o cle od nafty Donieśliśmy swego czasu za dziennikami innemi, iż węgierski minister handlu, hrabia Szechenyi w mowie swej do wyborców w Kaposvar między innemi zapowiedział, iż kwestya dotąd sporna między Węgrami a Austryą co do cła od nafty będzie wkrótce załatwioną na podstawie podwyższenia cła. Otóż teraz tenże minister, z powodu przeróżnych uwag, do których dała powód nie tylko kwestya naftowa, ale i inne, poruszone w jego mowie, uznał za stósowne ogłosić list otwarty, zawierający wyjaśnienia i sprostowania. Według tego wyjaśnienia minister nie zapowiedział, jakoby surowiec sprowadzany z zagranicy, musiał być oclony wyżej, lecz opowiedział swoim wyborcom, że w najnowszych czasach sprowadzają z Rosyi na pół przerafinowany olej sztuczny pod nazwą surowca naftowego. Otóż jego zapowiedź podwyższenia cła odnosiła się właśnie do tego półfabrykatu i przedstawiona była jako ów środek, który będzie mógł usunąć istniejące trudności w sposób godziwy. Z tego wyjaśnienia urzędowego wynika, że rząd węgierski uznał wreszcie fakt, powszechnie znany, przemycania fabrykatu pod nazwą surowca, że dalej uznaje za słuszne żądanie, aby ten fabrykat był oclony odpowiednio do swej siły świetlnej, a zatem wyżej, niż surowiec prawdziwy, — że wreszcie w tej sprawie musiało już przyjść do jakiegoś porozumienia między obu gabinetami, ale na podstawie innej, niż uchwalona przez Izbę poselską taryfa cłowa od nafty według znanego wniosku p. Grocholskiego.

Dyrekcya szkoły weterynaryi i połączonej z nią szkoły kucia koni podaje do wiadomości, że nowy sześciomiesięczny kurs nauki kucia kopyt dla kowali rozpocznie się dnia 1 stycznia i trwać będzie do 1 lipca 1887 r.

Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście w terminie do 31 grudnia 1886 roku włącznie w godzinach urzędowych od 10 do 12 przed południem, do kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkolnym przy ulicy „Na Rurach“ i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego i dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej.

Prócz uczęszczania do szkoły i na klinikę obowiązani będą uczniowie do peryodycznych zajęć w kuźni zakładu.

Porządek dzienny obrad przyszłego zgromadzenia ogólnego czł. Tow. roln. krak. i delegatów Tow. roln. okręgowych.

Niniejszy porządek został uchwalony przez komitet dn. 4 grudnia Kiedy będzie zwołane przyszłe zgromadzenie ogólne, tego jeszcze nie można było oznaczyć, nastąpi to może z końcem stycznia, lub na początku lutego, zależy to bowiem od obecnej sesyi sejmowej, w której zajęty jest marszałek, będący dotąd prezesem Towarzystwa. Najbliższe posiedzenie będzie zatem bardzo ważne, głównie z powodu wyboru nowego prezesa.

Porządek tego przyszłego posiedzenia jest następujący:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydującego.

II. Protokół obrad ostatniego zgromadzenia ogólnego.

III. Sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego.

IV. Sprawozdanie z czynności Tow. roln. okręg.

V. Sprawozdanie z uchwał ostatniego zebrana ogólnego, przekazanych komitetowi.

VI. Sprawozdanie sekcyi administracyjnej.

a) Zamknięcie rachunków za r. 1886 z funduszów własnych Tow. i administracyi *Tygodnika rolniczego*.

b) Wybór komisyi do wniosków co do absolutoryum.

c) Preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika roln.* na rok 1887.

VII. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej.

VIII. Sprawozdanie sekcyi chmielarskiej.

IX. Wnioski komitetu:

a) w sprawie przyszłej wystawy;

b) w sprawie Banku poznańskiego;

c) w sprawie Spółki rolniczej w Krakowie.

X. Wybór prezesa i wylosowanych lub ustępujących z kolei członków komitetu.

XI. Wnioski Towarzystw okręg. i wnioski samoistne.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 7 grudnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 7·40—7·90, Żyto prima 5·40—5·50 Jęczmień browarny 7·25—0·00, Jęczmień na termin 4·80—5·25, Owies prima 4·40—4·50, Konop. nasienie 6·25 do 0·00, Kukurudza nowa 4·00—4·25, Kukurudza Cinquantin 5·50—5·60, Kukurudza nowa 3·80—0·, Kopr 23 00 do 26·00, Spirytus 10.000 litrów 21·00 do —·—.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń d 16 grudnia. Na dzisiejszy targ dostawiono owiec zaledwie 643 sztuki. Płacono za owce na wywóz po 15 do 19 złr.

Na targowicy bydła zabitego było 2553 sztuk cieląt zabitych, 1759 świń zabitych, 582 owiec zabitych, 511 jagniąt, wreszcie 2955 sztuk świń żywych.

Targ był bardzo mdły.

Płacono za cielęta w ogóle po 30 do 44 ct., za wyborowe po 50 do 58 ct., za prosięta 30 do 37 ct.; za zabite świnie po 36 do 40, za zabite owce po 26 do 38 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Rosya nie zgadza się na osadzenie księcia Koburskiego na tronie bułgarskim. To, czego się można było domyślać, nie ulega od wczoraj wątpliwości. *Journal de St. Petersbourg* oświadczył wczoraj, że kandydatura ta jest tylko osobistym wymysłem delegatów i że dziwacznem byłoby przypuszczenie, iż nie napotka ona nigdzie oporu. W Wiedniu przypuszczano, że ks. Ferdynand, który na koronacyi Aleksandra III w Moskwie reprezentował tam oficyalnie dynastyę koburską, nie będzie dla Rosyi niemiłym kandydatem. Mimo tego dyplomacya austryacka nie zrobiła dotychczas żadnego kroku, któryby ją zaangażował w tym kierunku. Urzędowa *Pol. Corr.* stwierdza fakt, że gabinet wiedeński dowiedział się o ofiarowaniu ks. Ferdynandowi tronu dopiero po rozmowie delegatów z tym kandydatem, że zatem wiadomość o nowej kandydaturze była dla Austryi taką samą niespodzianką jak dla innych mocarstw. Również i *Pester Lloyd* oświadcza, że Austrya zatwierdziłaby wprawdzie wybór ks. Koburskiego, ale że nigdy nie miała zamiaru narzucać go Bułgarom.

Przed odjazdem z Wiednia udało się dwóch członków deputacyi do ks. Ferdynanda i bawiło u niego przez czas jakiś. Następnie zaś był jeden z nich u ks. Łobanowa, ażeby się dowiedzieć, jak w Petersburgu przyjęto wiadomość o kandydaturze księcia. Ks. Łobanow odpowiedział, że nie otrzymał jeszcze szczegółowych instrukcyj, przypomniał on tylko delegatowi, iż Rosya nie uznaje ani regencyi ani sobrania. O kandydaturze ks. Ferdynanda nie chciał on przyjąć urzędowego uwiadomienia, gdyż, o ile mu wiadomo, Rosya nie porzuciła jeszcze kandydatury ks Mingrelskiego. Ks. Łobanow zakończył uwagą, że nic więcej delegatowi nie może powiedzieć, że jednak deputacya może otrzymać dokładniejsze wiadomości w Berlinie.

Prasa rosyjska nie chce oczywiście ani słyszeć o ks. Koburskim. *Now. Wremia* spodziewa się na pewno, że Rosya odrzuci kandydaturę tego porucznika austryackiego. Inne pisma donoszą, że ks. Łobanow miał oświadczyć deputacyi, że nawet nie doniesie do Petersburga o tem, czego się od niej dowiedział. *Mosk. Wiedomosti* otrzymały wiadomość, że stronnictwo rosyjskie w Bułgaryi prosiło konsula rosyjskiego w Bukareszcie o pozwolenie wysłania osobnej deputacyi do Petersburga. Organ Katkowa sądzi, że Rosya powinnaby na to zezwolić. Na czele owej deputacyi ma stanąć metropolita Klement.

Stoiłow, Grekow i Kalczow przybyli wczoraj do Berlina i stanęli w hotelu Kaiserhof.

Berlińska *Post* zapewnia, że deputacya bułgarska może się spodziewać w stolicy Niemiec takiego samego, co do zewnętrznej formy przyjęcia, jakie ją spotkało w Wiedniu. Dziennik ten chwali postępowanie p. Kalnoky'ego, który przyjmował delegatów jako osoby prywatne, nie zaś jako reprezentantów Bułgaryi, gdyż dzisiejszy rząd bułgarski, pominąwszy już kwestyę jego legalności, może porozumiewać się z innemi państwami jedynie za pośrednictwem swego lennego pana, to jest sułtana. Pomimo tego, iż ta formalna strona musi być w Berlinie uwzględnioną, przyjmą tam delegatów życzliwie. Ministeryum spraw zagranicznych nie może uczynić nic więcej, jak tylko udzielić regencyi rady, ażeby pogodziła się z Rosyą. Zadaniem polityki niemieckiej będzie wyszukanie dróg, prowadzących do tego celu. Ten sam dziennik donosi, że konsul niemiecki w Gałaczu przeniesie się wkrótce do Warny, ażeby czuwać tam nad poddanymi rosyjskimi, powierzonymi pieczy Niemiec.

W Sofii spodziewają się, że Porta, przekonana nareszcie o bezowocności swych zabiegów w celu wprowadzenia do Bułgaryi Dadiana, zmieni politykę i odwoła Gadbana paszę. Odwołanie tego dygnitarza sprawiłoby w stolicy Bułgaryi wielką radość. Bułgarski minister wojny zajmuje się zaprowadzeniem w Rumelii wschodniej ustawy o pospolitem ruszeniu.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Z biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 grudnia. Komisya wojskowa ukończyła pierwsze czytanie wniosku rządowego. — Przewodniczący zaproponował odroczenie dalszych narad na czas po Nowym Roku. Minister wojny zażądał, aby komisya przystąpiła zaraz do czytania drugiego. Członkowie komisyi ze stronnictwa konserwatywnego i narodowo-liberalnych oświadczyli się przeciw odroczeniu i poparli żądanie ministra wojny; przeciwnie członkowie ze stronnictwa centrum i wolnomyślących przemawiali za odroczeniem. Podczas rozprawy nad tą sprawą odroczenia oświadczył minister wojny, że ustawa w układzie wczoraj przyjętym, jest niepodobną do przyjęcia. Po dłuższej dyskusyi odrzucono wniosek, aby najbliższe posiedzenie odbyć nazajutrz. Stosunek głosów był taki sam, jak przy uchwalaniu ustawy, tj. 16 przeciw 12. Przewodniczącemu komisyi pozostawiono do woli zwołanie przyszłego posiedzenia

Berlin, 18 grudnia. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie ministerstwa o zastosowaniu t. z. małego stanu oblężenia na miasto i okręg Frankfurtu nad Menem i na okręgi Hanau, Höchst i Obertaunus. Rozporządzenie to wchodzi w życie od dziś'aj.

Bukareszt, 18 grudnia. Traktat handlowy między Rumunią a Rosyą zawarty i podpisany wczoraj na pięć lat.

Madryt, 18 grudnia. Na posiedzeniu kortezów oświadczył Castelar, wśród oklasków środka i prawicy, iż występował wprawdzie przeciw monarchii, Izabeli, Amadeuszowi i Alfonsowi, jednak nie będzie oponować przeciw regencyi, będącej w ręku kobiety, której, jako wdowie, należy się wszelka cześć i uszanowanie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 18 grudnia 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·90	82 86
„ 5 % papierowa nieopodat.	— —	100·00
„ srebrna	—·—	83·45
„ złota	—·—	112·50
4 % Renta złota węgierska	103·52	103·72
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	880.—
Akcye kredytowe austryackie	294·00	293·00
„ „ węgierskie	303·50	303 —
Londyn	—·—	127.85
Napoleondor	—·—	9·94
Lombardy	101·75	101·50
Akcye Karola Ludwika	196·25	196·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	240 —
Anglo-bank	111·00	111 00
Union	218 75	218 —
Bankverein	106·25	105·75
Staatsbahn	251·40	250·40
Elbethalb.	162·50	161·50
Tramway	216·00	215 14
Länderbank	241·00	239 00
Alpine	28·—	27 80
Marka	61·92	61.62
Rubel	116·50	116·50
Dukat	—·—	5·96

Berlin d. 18 grudnia 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	— —
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	— —	—·—
Rubel	— —	—·—
5 % Listy zastawne Król. Polsk.	— —	— —
4 % Listy likwidacyjne	— —	—·—
Akcye Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kredytowe	— —	476 —

Odpowiedzialny Redaktor: ***Józef Łokietek.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od god iny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który s tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

Kraków, dnia 18/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	115 50	116 50
Marki niemieckie . . . 100 mar.	61 45	61 85
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
5 % Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½ % Pożyczka kraj. galic „ „ 100	97 —	98 —
5 % Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½ % Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5 % Obligi komunalne . . . I Emis.	100 25	101 —
4 % Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4 % „ „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5 % „ „ „ „	100 15	100 65
6 % „ „ Banku hip.	100 60	101 —
5 % „ „ „ „ z prem. 10 %	103 25	104 25
5 % „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	100 75
5 % „ zast. Król. Pol . za rubli 100	99 75	100 50
4 % „ likwid. „ 100	92 —	95 —

Lwów, dnia 17/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł 200	287 —	29[illegible] —
5 % Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 20	100 60
4 % „ „ „ „ „ 100	96 15	96 65
4½ % Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	98 —	98 75
5 % Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 20	100 60
5 % Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 20	105 —
4½ % Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 75
5 % Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 —

Warszawa, dnia 17/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5 % Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 70
4 % Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	94 25
5 % Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 60
5 % „ „ „ II. „ „ 100	— —	98 50
5 % „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 25
5 % „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 17/12. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5 % Renta austr. papierowa ab 16 % za złr. 100	83 80	83 —
5 % „ „ srebrna „ „ „ 100	83 45	83 65
4 % „ „ złota . . . „ „ 100	112 80	112 50
5 % „ „ pap. nowa . „ „ 100	100 —	100 15
4 % Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20 % za 100	131 25	132 —
5 % „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 —	138 60
5 % „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4 % Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	103 85	104 05
5 % „ papierowa . . . „ „ 100	93 60	93 90
5 % Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10 % esc. 100	119 25	120 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	122 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	122 —	122 50
[illegible] Losy Cisadzkie (Theiss-Reg.) „ 100	122 50	125 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5 % Obl. ind. ab 10 % esc. Galicyi za 100 m. k.	104 30	104 90
5 % „ „ „ 10 % „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5 % „ „ „ 7 % „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	105 —
5 % „ „ „ 7 % „ Węgier. „ 100 „ „	104 25	105 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5 % Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 50	118 —
5 % Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 70
3 % Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 80	31 20
0 % Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	17 60	18 —

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½ % Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6 % Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 50	104 25
5 % „ hip. gal. z 10 % pr. „ „ 100	103 25	104 75
5 % „ „ „ 40-let. . „ „ 100	100 —	100 25
6 % Zakł. kred. z. w Krak. 18-1 „ „ 100	99 —	100 75
7 % „ „ „ „ „ 20-1 „ „ 100	101 50	102 50
6 % „ „ „ „ „ 36-1 „ „ 100	99 50	100 —
4½ % Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 70	101 10
3 % Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4 % Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5 % Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 50
5 % Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 20	101 40
4½ % „ „ „ „ „ 100	101 80	102 10
4 % „ „ „ „ „ 100	98 55	98 90
4 % Banku hip. węg. z premia „ „ 100	104 80	105 20

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5 % Albrechta . . na 300 złr. za 100	101 25	101 75
5 % Ferdynanda północn. na 300 . . 100	116 20	116 60
4½ % Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 30	100 80
5 % Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4 % Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10 % za 100	82 80	83 20
4 % Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 75	93 65
4 % Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 —	123 50
5 % Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 90	100 40
3 % Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 50	159 50
5 % Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 40	101 —
5 % Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 70	100 10
0 % Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	— —	— —

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Klary . . . . . „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4 % Tow. żegl. Dun. ab 10 % „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	18 60	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 70	15 —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 70
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½ % Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	— 50	138 —
4 % „ . . . „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Angiobank . . . na 200 zł.	111 —	111 40
7 —	Bankverein Wiener . „ 100 „	106 —	106 40
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	294 20	294 60
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304 —	304 50
14·50	Laenderbank . . . „ 200 „	241 —	241 60
42.30	Austro-węgierskie . . „ 600 „	880 —	8[illegible] —
—·—	Unionbank . . . . „ 200 „	219 25	219 75
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9,81	Alföld-Fiuma . . . na 200 zł.	187 —	188 —
152.50	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2355 —	2360 —
10·50	Franciszka Józefa . . „ 200 „	221 —	222 25
13·50	Karola Ludwika . . . „ 210 „	194 75	195 25
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	239 —	239 50
11·50	Elżbiety . . . . . „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	148 —	149 —
9·50	Rudolfa . . . . . „ 200 „	188 25	188 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	187 —	187 50
30 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	251 60	252 10
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	104 25	104 75
21·—	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	382 —	384 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki . . . „ „	9 94	9 96
20-to Markówki . . . „ „	12 34	12 36
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 26	10 29
Funty szterlingi . . . „ „	12 55	12 60
Banknoty włoskie . . . „ „	49 35	49 45
Ruble papierowe . . . „ 100 rubli	116 25	116 75

Nie ma więcej bólu głowy!

„Amigren"

Prof. Dra Filehna.

Łyżeczka od kawy, użyta wewnętrznie, uśmierza natychmiast najsilniejszy 1935 2 10

ból głowy — migrenę.

Jedyny skład w **aptece na Kleparzu Piotra Krokiewicza.**

J. & S. KESSLER

w Bernie

ulica Ferdynanda, Nr. 22,

rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

Niedogodne przyjmuje się napowrót bez przeszkody. Cenniki i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
10 mtr. czarnego terna podwójnej szerokości	4	—
10 „ **kaszmiru** w wszelkich kolorach, podwójnej szerok.	4	—
10 „ **materyi ciężkiej**, z nici potrójnej	2	80
10 „ **kałmuku**, wzory najnowsze	3	—
10 „ **barchanu** na suknie w najpiękniejszych wzorach	3	60
10 „ **materyi w kratki** na szlafroki w najpięk. wzorach	2	50
1 resztka nowom. materyi na suknie męzkie, 3¼ m. dług	3	75
1 resztka Ia nowom. materyi na ubranie męzkie, 3¼ m. dł	5	—
1 szt. Ia płaszcz od deszczu	5	—
1 kawałek dywanika chodnikowego 10—12 metr.	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki	2	30
1 garnitur z juty, deseń turecki (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	3	50
1 garnitur rypsowy (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	4	50
1 kołdra stębnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło metry długie	1	50
1 ręcznik 2 m długi	—	90
1 sztuka kan[illegible] u 30 łokci długa	5	20
1 sztuka dam[illegible] gradl 30 łk. długa, Ia [illegible]r. 7 ct. 50, IIa	5	50
3 sztuki obrusów, ¹⁰/₄, lnianych, białych, czerw., nieb., żółt.	2	—
6 sztuk serwet lnianych ⁴/₄	1	20
6 chustek lnianych Ia zł. 1·80, IIa	1	20
1 derka na konie, 190 ctm. dług. 130 szerok. z kolor. obwód.	1	60
1 derka dla fiakrów, 190 ctm. dł. 130 szerok. w pasy	2	50

*) Wielebnemu duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym osobom, zasługującym na zaufanie, na szczególne żądanie także bez pobrania pocztowego 1833 4 10

Aptekarza **C. Stephan'a**

wino Coca,

prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; niżywa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca**, nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryę-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiéj. 62P.

Można nabyć w Krakowie: w aptece E. Radlera, E. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1204 12 22

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

283 41 0

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza 61P

Karola Brady

w Kremeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

De nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gusko w Kromieryżu (Kremsier.)

1203 18 52

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ul. św. Jana, l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:

STRZELBY

	od	zł.
kapslowe	od 5½—50	zł.
odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100	„
„ Lancastra	25—350	„
„ iglicowe Teschnera	100—250	„
„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
„ lanc. trójlufowe	120—350	„

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe . . . od 65 złr. i wyżej.
„ Werndla . . . . 35 „
„ tarczowe . . . . 85 „
„ pokojowe (floberta) . . . 8·50 „
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe . . . 4·50 „

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry

z najwyborniejszych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1400 25 40

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Za darmo!

Najpiękniejsze chustki wierzchnie dla dam!

Wskutek nieustającego złego stanu interesów i zmniejszonego wywozu widzę się zniewolonym do wyprzedania za każdą cenę mego całego zapasu, obejmującego 3000 tuzinów i oddania ich za tak niską cenę, że pokryje ona zaledwie wartość surowej wełny, nie mówiąc już o wartości roboty i modnego fasonu.

Sprzedaję zatem, dopóki wystarczy zapasu:

1 piękną, modną, damską chustkę na głowę za . . . . . 80 ct.
1 piękną, wielką, damską chustkę wierzchnią za 1 złr. 50 c. i 2 złr. 50 c.

Chustki z prawdziwej wełny berlińskiej w najświetniejszych barwach i pięknie cieniowane: Bordeaux, granatowe, gensdarme, drapp, liliowe, brunatne, czarne czerwone, białe, żółte, zielone, popielate, szkockie, tureckie itd. w 60 najwykwintniejszych fasonach są najbardziej eleganckiem i najmodniejszem odzieniem dla każdej damy w domu, na przechadzce, na ulicy, na balu i t. d., równie praktycznem na jesień, jak i na zimę. — Niechaj każda dama korzysta ze sposobności nabycia prawie za darmo pięknej, eleganckiej chustki wierzchniej, gdyż z powodu natłoku zamówień, cały zapas wkrótce rozsprzedanym zostanie. Przy zamówieniach proszę podać dokładny adres, tudzież oznaczyć gatunek i barwę. Wysyłki uskutecznia się w 24 godzinach do wszystkich części świata za powziątkiem, lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki do 1694 4 0

Wiedeńskiego fabrycznego składu chustek. A. GANS.

Wiedeń, III, Kolonitzgasse, Nr. 8. Za opakowanie nic się nie liczy.

Rok założenia 1840.

Fortepianów i harmoniów

skład i wypożyczalnia.

Franz Nemetschke et Sohn,

c. k. dostawcy nadworni. 1804 5 6

Wien, I. Bäckerstrasse, 7 Baden, Bahngasse, 23.

PERFUMERYA ZENO

w Wiedniu (teraz am Graben 7)

poleca

NAJNOWSZE PERFUMY

Caprice de Vienne
Bouquet des Indes
Bouquet des Dames
po złr. 1·50, 2·50, 4, 8.

Najlepsza Woda Kolońska

wyrabiana przez Zeno & Comp. w Londynie,

po złr. 1, 2, 4, 10. 1922 2 6

Woda Lewandowa-Ambrowa

najprzyjemniejszy zapach w salonach, **po złr. 1, 2, 4.**

Zamówienia załatwia za zaliczką pocztową.

Korespondencya w języku polskim, niemieckim lub francuskim.

Kawa, herbata itp. w trzy minuty.

Kto w tym kruciuchnym czasie, trwającym tylko trzy minuty, chce sobie przyrządzić kawę, herbatę, pieczeń, jaja i t. p. bez kominka, drzewa i węgli, ten niechaj zamówi sobie przezemnie sporządzony i we wszystkich państwach patentowany

przyrząd do gotowania na spirytusie „Rapid"

z 7 uregulowanemi ostremi płomykami, wykonany bardzo elegancko, prawdziwą ozdobę stołu, przyrząd tak samo praktyczny, jak wygodny i tani, gdyż spirytusu zaledwie za 1 cnt. wystarcza do sporządzenia kawy lub herbaty na 6 filiżanek. 1697 4 0

Użycie nader łatwe i bez wszelkiego niebezpieczeństwa! Nie ma knota, ani dymu, ani odoru. Dla osób prywatnych, dla rodzin, dla gospod i kawiarń prawdziwie niezbędny przyrząd. 1 elegancki przyrząd do gotowania **Rapid 3 złr. 50 ct.**, z ładnym czajnikiem i posrebrzanem sitkiem **5 złr.** 1 salonowy aparat zupełny z eleganckim czajnikiem i posrebrzanem sitkiem, oraz z opisem użycia, wystarczający dla salonów i towarzystw **6 złr. 50 ct.** Export olbrzymi na wszystkie strony świata bo wszędzie podoba się ten aparat dla swej taniości, piękności i praktyczności. Można nabywać jedynie za pośrednictwem **Wiener Commissions und Exportgeschäft Antoni Gans, Wiedeń, III, Kolonitzgasse. 8/33.**

Dom wywozowy BERNHARDA TICHO w BERNIE, Krautmarkt, 18

rozsyła za pobraniem pocztowem: 1343 16 20

Berneńskie materye na suknie męzkie w resztkach, z czystej najdelikatniejszej wełny, 3¹⁰ metr. na całe ubranie zimowe. **5 złr.**

Sukno damskie czysto wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 100 cmtr. szerok. **8 złr.**

Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie, 100 cmt. szerokości. **10 metr. złr. 5·50**

Indyjskie foule półwełniane we wszelkich możliwych barwach, na całą suknię, 100 cmt. szerokości. **10 metr. złr. 1·50.**

Ryps wełniany 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·80.**

Kaszmir półwełniany, 1 0 cmt. szer. **10 metr. złr. 4·50.**

Pakłak na suknie męzkie i mężykowy, w najlep. gatunku, 2³⁰ mtr. na cały surdut **6 złr.**

Czarne terno 100 cmt. szer., co dawniej kosztowało 60 c., pozbywam, o ile zapas starczy. **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 cm. sz., na jedną suknię **3·50 złr.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerokości. **10 metrów 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. ⁴/₄ szerok. **4 złr.** 1 szt. ⁵/₄ „ **5 złr.**

Weba King lepsza jak płótno, 1 sztuka 30 łokci kompl. **złr. 5·80**

Palmerston w resztkach, po 2 metry na cały surdut zimowy. I. sorta **złr. 6.** II. sorta **złr. 12.**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gatunek 1 szt. 29 łok. kom. **złr. 4·50.**

Kanafas 1 szt. feigl . **złr. 4 80** 1 „ czerwo. „ **5 20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. ·50.**

Dywany na chodniki w resztkach po 10—12 metrów, najpiękniejsze desenie. **złr. 3·50.**

Adamaszkowy obrus 9/4 wielkości, biały, znakomitego gatunku. 3 sztuki . . . **złr. 4·50**

Chustka zimowa z czystej wełny 4/9 wielkości, aw. złr. 4 5 0 teraz złr. 2.

Chustki na głowę robione z czystej wełny berlińskiej, we wszelkich kolorach. 1 sztuka 6/4 wielk. **złr. 1 70.** 1 „ 5/4 „ **złr. 1 20.**

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

!Nowość!

Ozdoby na drzewko,

przedmioty żartobliwe na loteryjki.

AR. ERNST,

Wien tylko „zur Stadt Paris" I., Kärntnerstrasse 59. **Wien**

Grupa I. 25 różnych **przedmiotów na drzewko** dla zupełn. wspaniałego ozdobienia drzewka 1·25.

Grupa II. 50 wspaniałych **przedmiotów na drzewko**, między temi świeczniki z świeczkami, aniołek na drzewko, włosy na drzewko, złocone szyszki, niezapalny śnieg na drzewko, bombonierki metalowe, złocone orzechy i inne bardzo piękne przedmioty tylko 2·80.

Grupa III. 80 różnych **przedmiotów na drzewko**, mianowicie: złocone szyszki, lichtarzyki na drzewko, świeczki, śliczne bombonierki metalowe, aniołek na drzewko, niezapalny śnieg na drzewko, włosy na drzewko, różnokolor. kule na drzewko wraz z różnemi pięknemi ozdobami dostatecznemi na ubranie pięknego drzewka tylko **złr. 3·80.**

Grupa IV. 120 wspaniałych **przedmiotów** mianowicie: pyszne świeczniki z świeczkami, jedwabny aniołek na drzewko, włosy na drzewko, starzec z brodą na drzewko, złocone szyszki, orzechy, bomboniery różne, róże na drzewko, girlandy lodowe, sople lodowe, komety, gwiazdy i inne śliczne rzeczy tak, że to drzewko jest ozdobą każdego stołu tylko złr. 5·80.

Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką. Cenniki darmo i opłatnie. 1881 3 4

PAPIER **D'ALBESPEYRES**

PAPIER ALBESPEYRES'A

Przeciwko Chorobom chronicznym jako to *choroby muzgowe, paraliże, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców, zmiany wieku.*

ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU, wielkości *srebrnej pięcio-frankówki* **podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a**

LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z *podpisem Fumouze-Albespeyres i stemplem Unii Fabrykantów.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, Fg. St-Denis, Paris i we wszystkich aptekach na całym świecie.

1041 5 0

Wilgoć i zimno nie szkodzi!

tylko **1 zł. 85 ct.**

Dla Panów! Dla Pań!

Nieprzemakalne, ciepłe trwałe i zadziwiająco tanie są moje ściśle tkane, bardzo zgrabnie ubierające

Miejskie Kurtki

na jesień i zimę, dla panów, pań, chłopców dziewcząt — wszystkie po jednej cenie **1 zł. 85 cnt.** za sztukę.

Te sławne miejskie kurtki, są najpotrzebniejszem dla wszystkich ubraniem, i są w zapasie w kolorach: szarym, brunatnym, melirt, drap, bordeaux, niebieskim czarnym. Kto posiada taką kurtkę, jest od zimna najlepiej ochroniony, kurtki te bowiem przylegają do każdego kształtu ciała, utrzymują jednostajne ciepło, i są nieocenionej wartości. Prócz wymienionego wyżej gatunku są dla dam jeszcze dwa gatunki w zapasie: 1559 12 0

z delik. wełny zefir tylko 2 **zł. 85 c.**	z wełny zefir abram tylko **4 zł.**

Jako miara wystarcza tylko oznaczenie, czy kurtka ma być na wzrost wielki, średni czy mały.

Jedyne miejsce-ekspedycyi prawdziwego towaru za zaliczką pocztową tylko

JULIUSZ FEKETE, Versendungshaus in Wien **V., Hundsthurmerstrasse 18/38.**

Tylko przez krótki czas

wysprzedaję 1812 5 5

GOTOWE NAGROBKI

znajdujące się na składzie

o 25% niżej ceny

z powodu mającego nastąpić zabudowania placu, a to dla uniknięcia kosztów przeniesienia tychże.

E. Stehlik.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski w Krakowie.

Szczególnie przydatne dla

niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strasnickiego

Piwo słodowe zdrowia

analizowane przez Wnych Drów: **Karola J. Krzyżanowskiego**, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim i **Kratschmera**, prof. chemii zastos. i **higieny** przy uniw. w Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez Wnych Drów: radcę dworu prof. v. Bambergera, radcę dworu prof. Brauna v. Fernwald, radcę dworu profesora Th. Billrotha, prof. E. Alberta, radcę rządowego Schnitzlera, prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych dra Rosenblatta w Krakowie. 1845 6 30

Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorfst., 29.

Główne zastępstwo dla Galicyi, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Polskiego i Rumunii u Wgo **Ignacego Ringelheima**, mag. farmacyi, w **Krakowie**.

SKŁADY u pp. aptekarzy w Brodach u Kolaka M. i Lateinera; w Czerniowcach u Lanegnhana F.; w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka; w Jarosławiu u Rohma J.; w Krakowie u Borkowskiego Wł., Krokiewicza P., Radlera E., Redyka W., Siedleckiego A., Sobierajskiego F., Trauczyńskiego J., Wilczyńskiego K., Wiszniewskiego K. i Kräutlera drognerya; we Lwowie u Beisera T., Ruckera Z., Sklepińskiego K.; w Podgórzu u Skakalskiego J.; w Przemyślu u Mańkowskiego A.; w Rzeszowie u Karpińskiego A.; w Samborze u Aleksiewicza J.; w Sanoku u Zarewicza J.; w Stanisławowie u Armirowicza A.; w Stryju u Gärtnera L.; w Suczawie u Liszki E.; w Tarnopolu u Fleischmanna L.; w Tarnowie u Chodackiego Wł., Kijasa i Węgrzynowskiego F.

!20% taniej 20%!

Proszę uważać dokładnie na adres.

OKAZYA!

W nowym Wiedeńskim

MAGAZYNIE UBIOROW MĘZKICH JÓZEFA ALTARA

przy ul. Grodzkiej, 31, I piętro

sprzedaje z powodu przejścia pory sezonowej będące jeszcze w zapasie towary zimowe **o 20 procent taniej** t. j. z oznaczonych cen stałych **opuszcza się 20%**, tak, że każdy kupujący zyskuje przy zakupnie **piątą część wartości.**

Ceny: 1917 4 0

		dawniej		teraz
Eleganckie futro do spaceru	. . . .	dawniej	60 złr.	teraz 48 — złr.
Eleganckie futro do gospod. myśliw. i ślizgawki		„	25 złr.	„ 20·— złr.
„ futro dla dzieci	. . . . . .	„	18 złr.	„ 14·— złr.
„ paleto zimowe I.	. . . . . .	„	38 złr.	„ 30·— złr.
„ paleto zimowe II.	. . . . . .	„	25 złr.	„ 20·— złr.
„ paleto zimowe III.	. . . . . .		20 złr.	„ 16·— złr.
„ ubranie zimowe I.	. . . . . .	„	32 złr.	„ 26·— złr.
„ ubranie zimowe II.	. . . . . .	„	25 złr.	„ 20·— złr.
„ ubranie zimowe III.	. . . . . .	„	16 złr.	13·— złr.
„ spodnie zimowe	. . . . . .	„	6 złr.	„ 4·80 złr.

Zwraca się uwagę na praktyczny podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok:

Elegancki szlafrok . . . . dawniej 15 złr. teraz 12 złr.

Proszę uważać dokładnie na adres.

!20% taniej 20%!

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50; 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ śląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁶/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego płótna na 6 prześcieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1399 22 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie.

Eskontuje weksle po 6 Procent.

Załatwia wszelkie zlecenia na wszystkich giełdach europejskich i pozaeuropejskich.

Kupuje i sprzedaje wszelkie przekazy, dewizy, papiery publiczne, kupony i monety i udziela na te walory zaliczeń.

Przyjmuje na skład do własnych obszernych, suchych magazynów, produkta, towary i wyroby wszelkiego rodzaju, za zaliczką lub bez; załatwia kupno i sprzedaż takowych.

W ogóle uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, komisowe i handlowe pod najprzystępniejszemi warunkami.

Dyrekcya.

1793 7 12

Ważne dla pp. rolników!

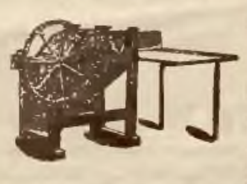

Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi a mianowicie: młocarnie ręczne i do kieratu, **młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania makuch, jakoteż **szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie**, sikawki do ognia, trieury, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny (Kleeseidereinigungs-Maschiene) i wszelkie inne dla pp. rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję po cenach przystępnych. Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,
w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.

1751 7 10

Do herbaty, kawy, wina, na deser, na prezenta, do ubrania drzewka

25 obarzaneczków jarosławskich za 10 centów.

Bałabuszki dla grzecznych dzieci

(ciastka mięszane w eleganckich pudełkach).

Piernik hygieniczny

środek uznany na dolegliwości leniwego trawienia.

Pierniki, sucharki biskwity, biszkopciki, pieczywka, figurki ubierane,

z 20 krotnie premiowanej

(na wystawach w Londynie, Wiedniu, Warszawie, Tryeście i t. d.)

fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu.

Do nabycia w sklepach własnych: we Lwowie, Halicka 8, w Przemyślu, ul. Franciszkańska, w Krakowie, Sukiennice 23, w Pradze, Graben 13, jakoteż po wszystkich handlach korzennyh i delikatesów. 1899 5 6

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną. bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawo względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

1175 56 150 **Józef Rudolf.**

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana, l. 5** otworzył

PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ
Jan Kolijewicz.

Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kabslowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.

Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.

Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.

Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 26 26

PROSZĘ czytać, czego to u mnie nie dostanie za byle jakie pieniądze!

Rzadka sposobność kupna!

Stosowne na wszelkie podarki.

Trudne do wiary, a przecież prawda. — Wszelka konkurencya wykluczona.

Tylko 4 złr. 50 cnt. masywny **złoty sygnet**, wszelakiej wielkości, pięknie rżnięty; rzadka sposobność kupna. Wykupiony z urzędu zastawniczego. Dla dam i mężczyzn.

500 par prawdziwych **srebrnych kolczyków**, najnowszego fasonu wiedeńskiego, próbowane w c. k. urzędzie probierczym, para **tylko 1 złr.** z pudełkiem.

Tylko 1 złr. 50 cnt. **medalion** z prawdziwego najlep. srebra 13 próby, prób. w c. k. urzędzie probierczym. Dla dam i mężczyzn. Setki fasonów. Piękny podarek na Boże Narodz.

500 sztuk **prawdz. ameryk. kontrolnych budzików**, z najlepszego niklu, z wskazówką sekun. i mechan. przyrządem wskaz. Ozdoba stolika nocnego. **Tylko 3·80 złr.**

Tylko 5 złr. 50 cnt. **Pierścień** złoty, z prawd. złota 14 próby, prób. w ck. urzędzie prob., w najp. fasonie, z prawd. kamykami, stosowny dla mężczyzn i dam. Najpięk. i najgustow. podarunek na Boże Nar.

Tylko 2 złr. **Spinka do krawatki**, z najlep. srebra, grubo złocona, z sztucz. imit. brylantami; cudowna oprawa. Także z prawd. koralami, lub innemi kamykami; w najpiękniejszych fasonach.

400 par **kolczyków złotych** z prawdziwemi turkusami lub koralami, **tylko po 2 złr. 50 cnt.** Stosowne na podarki świąteczne.

700 par **kolczyków z nowego złota**, z prawdz. koralami. Wspaniałe. Z pudełkiem tylko **1·50 złr.** Dawniej nazywano to złotem 6 próby.

Elegancka, wspaniała broszka i elegancka spinka do krawatki, z nowego złota, z bardzo zręcznie imitowanemi brylancikami, oraz brosza na rękę z now. złota, w pudełku tylko **2·50 złr.**

200 par **kolczyków** większego kształtu, z ozdob. złot. i prawd. kamykami, w najpięk. fasonach dla dam najwykwitniejszych. Tylko **3·50 złr.** z pudełkiem.

Elegancki zegar salonowy idący przez 8 dni, w stylu staroniemiec., stosowny do najlep. salonu, ze wskazówkami z kości słoniow., wspan. tylko **10·50 złr.**

300 par kolczyków prób. w c. k. urzędzie probierczym, eleg. fasonu, dla panien i kobiet; przepiękne, z prawd. kamyk. Tylko **1·75 złr.** z pud.

Po cenach zastawu. można kupić 350 prawdziwie srebrnych zegarków remontoarowych, wyborowych po 10 złr. sztuka; 300 srebrn. remont. (savonnetów) z podw. wieczkiem w najlepszym gatunku po 12·50 do 14·50 złr. za sztukę; 100 remontoarów dla mężczyzn, grubo złoc., z kotwicą i podwójn. wieczkiem, w najlep. gat. po 40—50 złr. za sztukę. Również można kupować bardzo tanio precyoza, skupowane na licytacyi co miesiąc w ck. urzędach zastaw. Pierścienie z prawdziw. dyamentami po 10—20 złr., pierścienie z prawd. brylantami w najpięk. formie po 25 złr. i wyżej.

300 zegarków **srebrnych remontoarowych**, wybornych, z podwójnemi wieczkami (savonnety), z ciężkiego, szczerego srebra 13 próby, bogato wyrzynanych, znaczonych w ck. urzędzie prob., z mechan. przyrządem do wskazówki i wieczkiem odskakującem, uregulowanych na minutę. Są to najlep. na świecie, prawdziwie kapitalne zegarki. Na te zegarki dostaje się w urzędzie zastaw. po 10 złr. Gwarancya 5 lat. Cena jakby na żart **tylko 13·50 złr.** Setki kupujących, którzy te zegarki widzieli i kupili, są prawie oczarowani i zdziwieni tą niebywałą taniością.

550 zegarków **srebrnych, remontoarowych**, wybor., z ciężkiego, szczerego srebra 13 próby, bogato wyrzyn. znaczonych w ck. urzędzie probier.; do nakręcania bez kluczyka, z mechan. przyrządem do wskazówek, z szkiełkiem płaskiem, z emaliowaną tarczą, z wskazówką sekundową, uregulowanych na minutę. Są to najlepsze na świecie zegarki, stosowne dla paniczów, za cenę błachą tylko **10 złr. 50 cnt.** Gwarancya 5 lat. Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie.

2000 zegarków **kotwicowych** z najlepszego francuskiego złota doublé, albo grubo posrebrzanych, w najlepszym gatunku, wyrzynane, z 15 prawdziwemi rubinami, z szkiełkiem francuskiem, wskazówką sekundową, uregulowane na minutę, wraz z grubo złoconym łańcuszkiem. Gwarancya 5 lat. Cena zadziwiająca tylko **8·50 złr.**

Prawdziwy **damski zegarek** ze złota doublé w najlepszym gatunku. **Tylko 5·50 złr.**

130 zegarków **damskich, złotych, prawdziwych, remontoarów**, ze złota 14 próby, najcięższego gatunku, z 10 prawdziwemi rubinami, ze szkłem franc., bogato wyrzynane, najpiękniejszego kształtu. Rzadkie kupno okolicznościowe. Pochodzą z masy konkursowej wielkiego przedsiębiorstwa. — Gwarancya na piśmie 5 lat. Cena tylko **19.50 złr.** Setki kupujących, którzy te zegarki widzieli i kupowali, są oczarowani i zdziwieni tą nigdy niebywałą taniością.

250 zegarków **damskich, prawdziwych, złotych, remontoarów**, z podwójnem wieczkiem, ze złota 14 próby. znaczonych w ck. urzędzie probierczym, rzadkiej wspaniałości, z 12 rubinami, z wieczkiem odskakującem, bogato wyrzynanych. Pochodzą one z masy konkursowej pewnego nadwornego zegarmistrza, mają mechaniczny przyrząd do wskazówek. Zegarki te można tylko po cenie **26·50 złr.** kupić u mnie. Są one uregulowane na minutę. Gwarancya na piśmie 10 lat.

475 zegarków remontoarowych z prawdziwego najlepszego niklu, bez kluczyka do nakręcania, z mechan. przyrządem wskazówkowym, z franc. szkiełkiem płaskiem, z tarczą emaliowaną i wskazówkami sekundowemi, regul. na minutę. Są to najlep. w świecie zegarki, gwarancya na piśmie 5 lat. Wraz z łańcuszkiem grubo pozłacanym **tylko 7·90 złr.** Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie.

1500 oryg. wiedeńskich łańcuszków pancerzowych, z pierścionkiem do odskakiwania i zasuwką karabinkową po **2·80 złr.** Takie same z brelokami ametyst. po **4·50 i 5·50 złr.** Najlep. amer. i franc. łańcuszki ze złota doublé w najmod. fasonach, wierne kopie wied. złot. zegarków, grubo złoc. szczerem złotem dukat. Gwar. na piśmie 10 lat, że zatrzymają połysk złota. Dla mężczyzn i dam. Dla mężczyzn po **5, 6, 7 złr.**, dla dam po **3·50, 4, 5, 6 złr.**

375 zegarków remontoarowych **z najlepszego nowego złota**, bez kluczyka do nakręcania, z mechan. przyrządem wskazówkowym, z franc. szkiełkiem płaskiem, z tarczą emaliowaną i wskazówkami sekundowemi, regul. na minutę. Są to najlep. w świecie zegarki, gwarancya na piśmie 5 lat. Wraz z łańcuszkiem grubo pozłacanym **tylko 7·90 złr.** Najpiękniejszy i najstosowniejszy podarek na Boże Narodzenie.

1500 broszek z najlepszego złota doublé, z sztucznemi brylantami, trudnemi do rozpoznania nawet najlepszemu znawcy. Fason bardzo eleg. wiedeński. Sztuka tylko po **1·80 złr.**

500 łańcuszków z najlepszego **srebra 13 próby** w najnow. fasonie wied. znaczone w ck. urzędzie probierczym, grube, za cenę jakby na żart, po **3, 3·50 i 4 złr.** Najpiękniejsze łańcuszki na całym świecie — i dla dam.

Rzeczy nieprzypadające do gustu będą chętnie zamieniane na inne. — Rozsyłka na wszystkie strony świata tylko za pobraniem pocztowem lub za gotówkę. — Towar o 50 procent tańszy, niż gdzieindziej. Adres dla zapamiętania proszę przechować. — Adres:

Erstes Wiener-Taschenuhren-Goldwaaren- und Bijouterie-Versandt-Etablissement

Wien, Stadt, Adlergasse 12, II Etage. 1777 4 6

Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu**, od 380 złr., 400, 450, **500**, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od **350** złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 883 38 39

Wino Szampańskie Imperial!

Skład dla Austro-Węgier: Wiedeń Aleksander Amar & Comp., Postgasse.
" " Niemiec: Berlin F. Müller, Grenadierstrasse.
" " Anglii: Londyn E. Smith, Kingstreet.
" " Rosyi: Petersburg L. Goriow, Michajłowskaja Płoszczad.

Cena dla Austro-Węgier:

Oryginalny oplombowany koszyk **6 flaszek** . . . . . . **15 złr. w. a.**
Oryginalny oplombowany koszyk **12 flaszek** . . . **30 złr. w. a.**
oclone z wiedeńskiego głównego urzędu cłowego. 1736 8 10

Favre Frères Epernay.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Grybowie rozpisuje konkurs na posadę Adjunkta z płacą do 600 złr. rocznie. Wymagana jest wiadomość rachunkowości techniczno-drogowej i kasowej. Posada jest prowizoryczną i kaucya pożądana. Podania z allegatami wnosić należy do Wydziału powiatowego po koniec grudnia r. b.

Zastępca prezesa

1931 2 3 *Klemensiewicz.*